



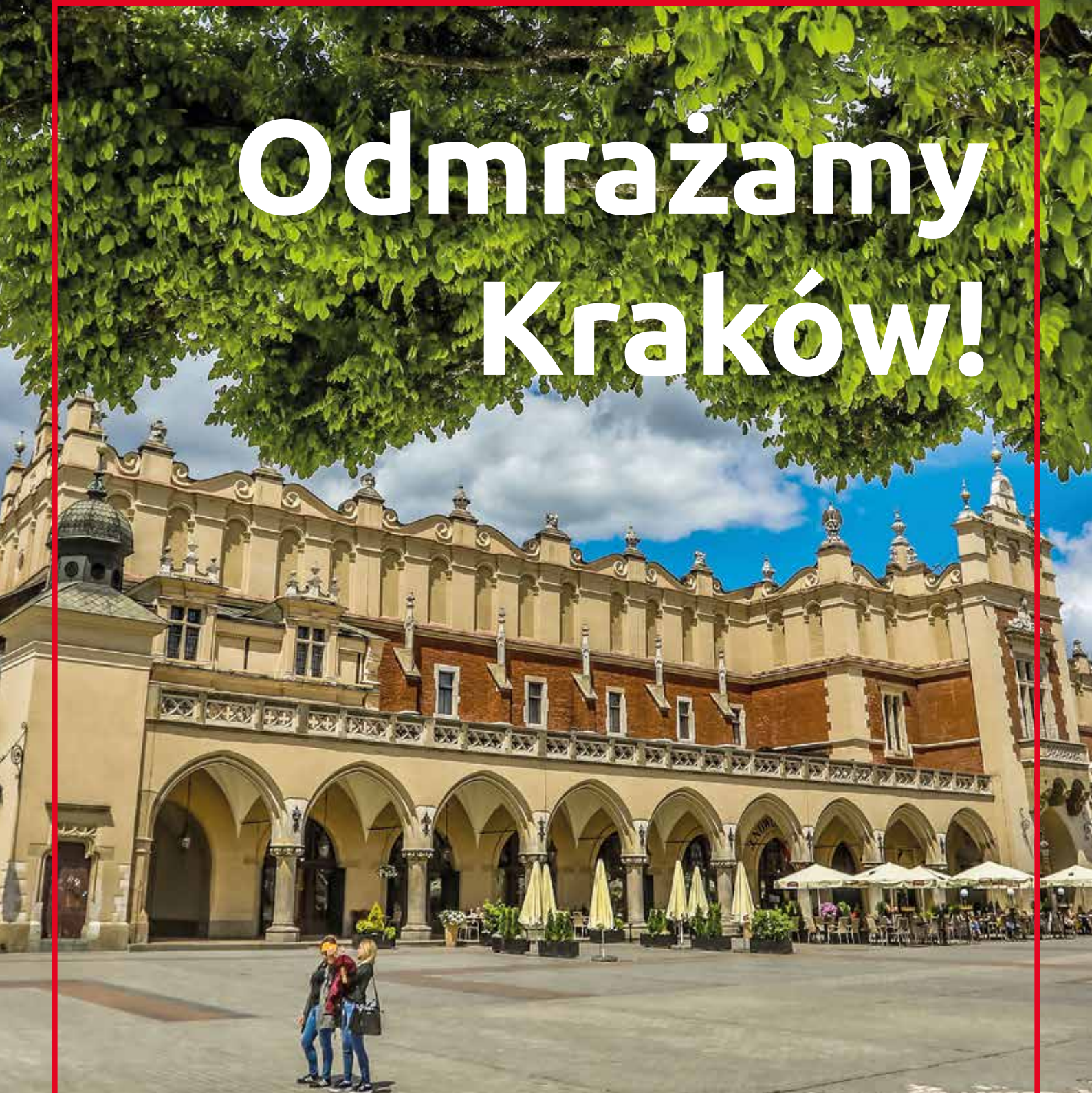
DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.PL

Nr 10 (286), 26 maja 2021

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039

Odmrażamy Kraków!



Wawel potrafi zaskoczyć
Rozmowa z prof. Andrzejem Betlejem

Moc atrakcji w Arena Garden
Przez siedem dni w tygodniu!

 **Kraków**

TEATR
VARIÉTÉ

Premiera:
5-6.06.2021



Bez seksu proszę

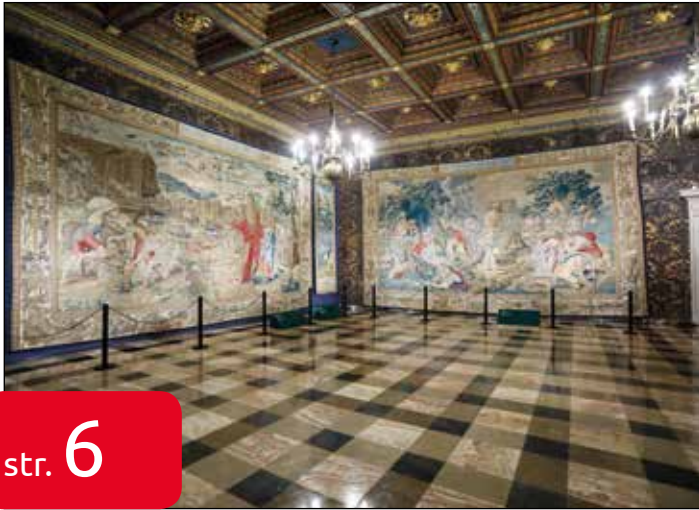
Reż. Janusz Sztydtowski

Autorzy:

Anthony Marriott i Alistair Foot

Tłumaczenie:

Krystyna Podleska i Anna Wołek



str. 6



str. 11

POCZUJ KRAKÓW

6. Odmrażamy Kraków!

Wracamy do muzeów, teatrów i ogródków

9. Rozsmakuj się w Krakowie

Kraków rusza w Polskę

10. Wawel potrafi zaskoczyć

Rozmowa z prof. Andrzejem Betlejem

11. Moc atrakcji w Arena Garden!

Przez siedem dni w tygodniu!

MIASTO

12. #KrakówWFormie:

Wyszliśmy na pole!

13. Boiskowy zawrót głowy

Akcja rewitalizacji trwa!

14. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

15. O Lajkoniku – wyzwanie na czerwiec

Co warto zrobić dla naszej planety?

EDUKACJA

16. Modelowe krakowskie szkoły

...w chmurze Microsoft

16. Cyber Przygoda – konkurs!

Zapisy do 7 czerwca

17. Kierunek – przyszłość

Szkoły z potencjałem

18. Budownictwo... z pasją

Tu warto się uczyć!

18. Zawody przyszłości

Szkoła przy Brzozowej 5

19. To nie są szkoły „na przeczekanie”

Szkoły techniczne na piątkę!

20. Logiczny wybór

Szkoły ponadczasowych wartości

KULTURA

21. Widzimisię

Felieton Ryszarda Kozika

22. Wiosna z Cracovia Danza

Nie tylko Noc Tańca...

22. „Serca gwiazd” w Nowej Hucie

Zaproszenie na koncert Haliny Frąckowiak

23. Kroniki sportowe partnerskich miast Krakowa

Z czego słyną nasi partnerzy?

24. Park kulturowy w Nowej Hucie na ostatniej prostej

Nowa Huta się zmienia

25. 40 lat Stowarzyszenia Plastyków Ziemi Krakowskiej

Piękny jubileusz, piękna wystawa

25. Nasza Twierdza Kraków

Miasto w mieście

DLA SENIORÓW

26. Wiosna w Centrach Aktywności Seniorów

Co słychać w CAS-ach?

RADA MIASTA KRAKOWA

27. Bohaterowie naszych czasów

Rozmowa z Przewodniczącym Rady Miasta Krakowa Dominikiem Jaśkowcem

28. Projekty dla Bieńczy

Radny Włodzimierz Pietrus o inwestycjach w Dzielnicy XVI Bieńczyce

29. Drugie życie mebli

Felieton radnej Małgorzaty Jantos

30. Krakowskie forty – cenny zabytek czy nieprzydatne ruiny?

Felieton radnego Łukasza Sęka

31. Drobnymi krokami bywają milowe

Rozmowa z radnym Stanisławem Morycem

HISTORIA

32. Spór o testament Józefa Czerneka

Koniec wieku XIX

33. Kalendarium krakowskie

34. Ogłoszenia



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Komunikacji Społecznej, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4
Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3-4, pok. 341, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl

Redaktor naczelna: Beata Klejbuk-Goździalska. Sekretarz redakcji: Agata Włodarczyk

Współpracownicy: Michał Kozioł, Tadeusz Mordarski, Małgorzata Stuch, Joanna Korta, Paweł Waluś, Beata Sabatowicz, Ryszard Kozik

Zdjęcia: Bogusław Świerzowski, Jan Graczyński, Wiesław Majka. Okładka: Bogusław Świerzowski

Projekt graficzny: Pro Art Studio. Korekta: Magdalena Kędzierska-Zaporowska. Skład i tiamanie: Pro Art Studio

Druk: Drukarnia Leyko Sp. z o.o. Nakład: 40 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i wprowadzania zmian do nadesłanych tekstów. Nadesłanie tekstu nie jest równoznaczne z jego opublikowaniem.

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Dekerta 24, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4, w punktach sprzedaży biletów MPK oraz w krakowskich szpitalach, Centrum Handlowym M1, Galerii Bronowice i siedzibach jednostek miejskich.

KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych Kolporter: ul. Bałuckiego 17 / Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Beskidzka 28, ul. Kalwaryjska 42, ul. Powstańców 34c, ul. Misiołka 1, ul. Jerzmanowskiego 12 (Biedronka), ul. Nowohucka 52 (Selgros), ul. Pawia 5 (Galeria Krakowska), ul. Ćwiklińskiej 12 (Carrefour – przejście), ul. Balicka 18, ul. Opolska 100 (Vinci), ul. Lubicz L2, ul. Stawowa 61 (Galeria Bronowice, parter), ul. Pawia 5a (Dworzec PKP), al. Pokoju 67 (M1), al. Pokoju 33, ul. Komandosów 8, al. Bora-Komorowskiego 41 (Serenada).

W dniu ukazania się numeru, w godzinach porannych, dwutygodnik rozdawany jest na rondach Grunwaldzkim, Mogiłskim, Matecznego, Kocmyrzowskim, na skrzyżowaniach Kobierzyńska / Grota-Roweckiego, Królewska / al. Mickiewicza, al. Stowackiego / Prądnicka oraz pod Teatrem Bagatela i na pętli Borek Fatęcki.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się 9 czerwca 2021 r.

Czy Kraków trzeba reklamować?

Tak. Odpowiedź szybka i prosta. Wytlumaczę pokrótce, dlaczego.

Nasze miasto, mimo że znane na całym świecie, doceniane w najważniejszych rankingach turystycznych, rywalizuje często z kurortami. Podróżni nie rezerwują w Krakowie dwu- czy trzytygodniowych pobytów. Tak długie wakacje spędzamy najczęściej nad morzem, jeziorami lub w górach. Do Krakowa przyjeżdża się na kilka dni. Przy okazji pobytu pod Tatrami albo przejazdem w drodze do innego celu podróży. Dlatego musimy rywalizować z setkami innych miast, które kuszą turystów atrakcjami. Sukienice, Wawel, Rynek Główny, Nowa Huta, Kazimierz same w sobie są magnesem, ale nie można spocząć na laurach.

Po częściowym odmrożeniu możemy już rezerwować pobyty w hotelach, korzystać z kawiarni i restauracji. Czas otworzyć sezon wakacyjno-turystyczny i przypomnieć o walorach Krakowa. Jak robią to inni? Przykład zza oceanu. W czerwcu ruszy największa w historii kampania promocyjna Nowego Jorku. Jej budżet to aż 30 milionów dolarów. O Krakowie też będzie się dużo mówiło, mimo że nie dysponujemy takimi pieniędzmi.

Tu nasuwa się kolejne pytanie. Czy Kraków potrzebuje turystów? Tak. To ważna dziedzina gospodarki, dająca miejsca pracy i będąca źródłem utrzymania wielu krakowian. Oczywiście z dochodów



fot. Bogusław Świerzowski

z podatków korzystają również samorządy. Nie jest jednak prawdą, że budżet np. Krakowa w całości zależy od turystyki.

O tym, jak ważna jest to branża, niech świadczą słowa premiera Włoch. Mario Draghi oświadczył, że celem jego rządu jest jak najszybsze otwarcie kraju na turystów, także z zagranicy.

W Krakowie pojawiły się głosy, że miasto powinno ograniczyć liczbę turystów bądź przyjmować tylko tych szukających „najwyższych doznań”. Ale jak to sprawdzić? Wprowadzać ankiety, zrezygnować z najmu krótkoterminowego, zamykać puby i kluby dla gości z kraju i z zagranicy? Sami postawmy się w roli turystów. Nie wyobrażam sobie sytuacji, w której odmawia mi się wjazdu do np. Rzymu, tylko dlatego że mój portfel nie jest wystarczająco zasobny, nie stać mnie na drogi hotel i nie mam ochoty zwiedzić Watykanu.

Maciej Grzyb
zastępca dyrektora Wydziału Komunikacji Społecznej
Urzędu Miasta Krakowa

Kraków

Bagatela
odNowa

BAGATELA ŚPIEWA

Reżyseria Krzysztof Materna

premiera maj 2021

rezerwacja
tel. 12 422 66 77
www.bagatela.pl

FUNDACJA
REPARATYWNA
KULTURY

W maju, w Krakowie...



Fot. Bogusław Świerzowski, Jan Graczyński





Odmrażamy Kraków!



Wystawa arrasów na Wawelu / fot. Bogusław Świerowski

Bogaty repertuar teatralny, duża dawka sztuki współczesnej, samodzielne poszukiwanie skarbów czy przygody przeżywane w zmodernizowanym Ogrodzie Doświadczeń. W Krakowie nie sposób się nudzić.

Tadeusz Mordarski

Stolica Małopolski po poluzowaniu obostrzeń związanych z pandemią koronawirusa budzi się do życia. Miasto zapewnia wiele atrakcji wielbicielom kultury, sztuki, a także nauki i spędzania czasu aktywnie, na świeżym powietrzu. No i wreszcie możemy zasiąść w kawiarnianych ogródkach!

Kulturalne spacery

„Bądź turystą w swoim mieście – poczuć Kraków” to projekt Krakowskiego Biura Festiwalowego. – W ubiegłym roku odkrywaliśmy na nowo nasze miasto razem z mieszkańcami i zobaczyliśmy ich ogromny entuzjazm – mówi Izabela Błaszczuk, dyrektor KBF. – Podczas tegorocznej odsłony znów pójdziemy na spacer, spędzimy czas z dziećmi na kreatywnych zajęciach czy wyruszymy na rowerowe eskapady. Serdecznie zapraszamy, by razem z nami poczuć Kraków – dodaje.

W ramach projektu można m.in. poznawać Gród Kraka z Kraków Travel i dać się zaskoczyć trasami spacerowymi, z których można korzystać indywidualnie, rodzinie czy grupowo. Wiosenną nowością stanowi trasa „Na tropie street artu”. Propozycji jest jednak o wiele więcej. – Wśród ponad 40 tematycznych tras indywidualnego zwiedzania w naszym serwisie każdy znajdzie interesującą propozycję dla siebie. Wzdłuż Młynówki Królewskiej, z książką w rękę, przy dźwiękach jazzu, poznając Podgórze i zwiedzając Zwierzyńiec, jak nakazuje moda, recytując poezję, nastuchując XX-wiecznych kompozycji, śladami niemieckimi, amerykańskimi, francuskimi i ukraińskimi, wypatrując zwierząt, a nawet Smoka Wawelskiego, nawiedzając miejsca święte i śledząc dawnych drukarzy, po centrum i rubieżach Nowej Huty, w zieleni, od księgarni do księgarni i od kina do kina – wyliczają organizatorzy.

Projekt „Bądź turystą w swoim mieście” uwzględnił też miłośników jednoślądów. Na profilu InfoKraków na Facebooku w ramach cyklu „(W)koto” można znaleźć szereg propozycji zaskakujących tras rowerowych po Krakowie i jego okolicach. Z kolei we wszystkich punktach InfoKraków można bezpłatnie otrzymać przewodniki i mapy rowerowe, a w Pawilonie Wyspiańskiego i na Powiślu 11 są dostępne podstawowe narzędzia do naprawiania rowerów.

MOCAK nie tylko na nieogodę

Wiosna i lato atrakcyjnie zapowiadają się też w placówkach kulturalnych, m.in. w MOCAK-u, czyli w Muzeum Sztuki Współczesnej. Jeszcze do 30 maja można oglądać tam wystawę czasową „Artyści z Krakowa”, która prezentuje twórców związanych ze stolicą Małopolski urodzonych w latach 50. i 60. Także do 30 maja można odwiedzić wystawę „Artysta i redaktor”, która przedstawia niezwykłą, zabawną, inteligentną i nieograniczoną w swojej kreatywności postać Mariana Eilego.

Muzeum zaprasza też na wystawy stałe, w tym „Live Factory 2: Warhol by Lupa”. Goście zobaczą interaktywną instalację polskiego reżysera teatralnego zbudowaną na bazie scenografii do jego sztuki. – Odwiedzający MOCAK będą mogli wejść w obszar pracy, dotknąć ścian i mebli, zasiąść na kopii kanapy Warhola i obejrzeć zapisy z warsztatów teatralnych, które poprzedzały powstanie spektaklu – podkreślają twórcy wystawy.

Niezmiennie warto też zobaczyć wystawę „Pięciokształty” Stanisława Dróżdża, jednego z najważniejszych przedstawicieli polskiej sztuki konceptualnej oraz najwybitniejszego polskiego poety konkretnego.

Od Czechowa po „Pretty Woman”

Odmrożenia doczekali się też teatromani. I naprawdę mogą przebieierać w repertuarze!

Na wielką premierę zaprasza już 29 maja Teatr Bagatela. A mowa o rewii „Bagatela śpiewa”, która przybliży kultowe pieśni i monologi z Piwnicy pod Baranami, przeboje Marka Grechuty, Zbigniewa Wodeckiego i Andrzeja Zauchy. Jak podkreślają twórcy, spektakl muzyczny przywoła wyjątkową atmosferę artystycznej ▶

► krakowskiej kawiarni, Studenckiego Festiwalu Piosenki i wyrafinowanego kabaretu. Na tym nie koniec niespodzianek w Bagateli. W ostatni weekend czerwca odbędzie się premiera „Pensjonatu Pana Bielańskiego” w reżyserii Marka Giersza. To pokaz realistycznego teatru, jakiego coraz rzadziej mamy okazję doświadczać: stylizowane dekoracje i kostiumy z epoki stanowią bogatą oprawę dla barwnej galerii oryginalnych postaci. Według reżysera „jest to przedstawienie i dla młodszych, którzy nigdy nie spotkali się z taką konwencją, i dla starszych, którzy dziś mogą za nią tęsknić”. – Lipiec zaczynamy tym samym tytułem. Bagatela w wakacje gra! Mamy nadzieję, że nieprzerwanie do końca sierpnia – podkreśla Krzysztof Dziedzic z Bagateli.

Bardzo bogaty repertuar oferuje także Teatr Stu, na którego deskach będzie można zobaczyć w czerwcu inscenizację słynnych sztuk, takich jak „Śluby panieńskie” czy „Trzy siostry”. Ten drugi spektakl, arcydzieło światowego kanonu dramatycznego, został przygotowany z ogromnym rozmachem i ma iście gwiazdorską obsadę. W Teatrze Stu będzie można zobaczyć w czerwcu także m.in. minimusical Jacka Cygana „Błękitne krewetki”, czarną komedię „Firma dziękuje”, niepokorną opowieść o życiu artysty przeklętego „Spowiedź chuligana” czy pełen zabawnych zwrotów akcji spektakl „Kiedy sobie znowu umierała”.

„Wujaszek Wania” na podstawie sztuki Antona Czechowa to z kolei jedna z czerwcowych propozycji Teatru Ludowego. Tam również będzie można zobaczyć „Iwonę, księżniczkę Burgunda”, spektakl na podstawie opowieści Witolda Gombrowicza opowiadający o fikcyjnej rodzinie królewskiej, której ceremoniał i megalomania

zostały obnażone przez bezwonną, nijaką i milczącą kobietę.

Działalność wznawia krakowski Teatr Variété, który przygotował dla widzów nowe produkcje. Jedną z nich jest znana i uwielbiana na całym świecie komedia romantyczna „Pretty Woman – The Musical”. Jak podkreślają twórcy tej współczesnej bajki o Kopciuszku, Teatr Variété jest trzecim teatrem w Europie, zaraz po Piccadilly Theatre na West Endzie i Stage Theatre an der Elbe w Hamburgu, w którym będzie można zobaczyć spektakl. Sztuka zostanie wystawiona 29 maja.

A już 5 czerwca w Teatrze Variété kolejna premiera: brytyjska farsa „Bez seksu proszę”. Mieszanka nieprawdopodobnych wydarzeń, błyskotliwych dialogów oraz szybkiej akcji bez wątpienia zapewni widzom niezapomnianą rozrywkę.

Z kolei w lipcu miłośnicy musicali będą mogli zobaczyć inny znany i lubiany spektakl, który doczekał się też obsypanej Oscarami wersji filmowej – „Chicago”. Produkcja przenosi widzów do Nowego Jorku końca lat 20. ubiegłego wieku, ery jazzu i czasów prohibicji.

Na najmłodszych widzów otwiera się Teatr Groteska. 29 i 30 maja będzie można się tam wybrać na „Bajkę o Szewczyku”, który własnym sprytem i odwagą pokonał smoka i przywrócił spokój mieszkańcom grodu Kraka. Historię będą przedstawiać drewniane, ludowe rzeźby animowane przez aktora. Dodatkowo mali widzowie będą mogli wziąć udział w warsztatach ukazujących kulisy teatralnego świata.

Kabaret na cztery smyczki

Odmrożenie atrakcji następuje także w Nowohuckim Centrum Kultury. Tam w repertuarze znajdziemy m.in. niezwykle

Dzwon Zygmunt bije już 500 lat!

Ten zabytek znają wszyscy krakowianie. Towarzyszy nam we wszystkich najważniejszych chwilach. Bije z okazji świąt kościelnych i państwowych oraz dla uczczenia istotnych wydarzeń. Słychać go w promieniu 20 km, a do jego rozkołysania potrzeba kilkunastu dzwonników. Najstynniejszy polski dzwon – królewski dzwon Zygmunt kończy właśnie 500 lat! Dzwon został odlany w Krakowie w 1520 r. Znajduje się na Wieży Zygmuntońskiej w północnej części katedry wawelskiej. Jego głos krakowianie usłyszeli po raz pierwszy 13 lipca 1521 r.

koncerty, w tym 6 czerwca występ Grupy Tańca Współczesnego FORMA. Wśród propozycji jest też błyskotliwa teatralna komedia. Na scenie NCK już 29 maja będzie można zobaczyć „O co biega?”. To jedna z najzabawniejszych, pełna zaskakujących zwrotów akcji farsa Philipa Kinga. Z kolei 31 maja placówka zaprasza na spotkanie z podróżnikiem Andrzejem Kalinowskim, zatytułowane „Lofoty – Perła Skandynawii”. W programie NCK jest też m.in. multimedialny balet (19 czerwca) oraz kabaret... rozpisany na cztery smyczki, czyli koncert znanej grupy Mozarta (24 czerwca). Ponadto NCK niezmiennie zaprasza do zwiedzania wystaw – zarówno czasowych, jak i stałych – malarstwa, grafiki i fotografii.



Teatr Variété przygotował dla widzów nowe produkcje / fot. archiwum teatru



Nowe atrakcje w Ogrodzie Doświadczeń / fot. Bogusław Świerzowski

Sześciometrowa rakieta i rower na linie

I na koniec propozycja dla całych rodzin. Przyjemne z pożytecznym będzie można połączyć w zmodernizowanym Ogrodzie Doświadczeń im. Stanisława Lema, który jest otwarty codziennie od godz. 10.00 do 21.00. Na zwiedzających czeka ponad 100 obiektów edukacyjnych, w tym 40 nowych, które w ciekawy i połączony z zabawą sposób przybliżają zjawiska fizyczne m.in. z zakresu mechaniki, hydrostatyki i optyki.

Nie lada atrakcja znajduje się w nowej części ogrodu – „Odlotowy plac zabaw”. Tam uwagę z pewnością przykuje rakieta o wysokości 6 m, wyposażona w przyrządy nawigacyjne. We wspomnianej strefie pojawiły się też nowe huśtawki, m.in. sprzężona, na której dwoje huśtających się znajduje się obok siebie.

Zainteresowanie na pewno wzbudzi też nowa strefa „Naukowa siłownia”, w której można ćwiczyć, a jednocześnie sprawdzić swoją wiedzę na temat praw i zjawisk

natury. Z kolei „Piaskowa planeta” to strefa inspirująca dla przyszłych architektów, artystów i inżynierów. To tu znajdziemy m.in. koparkę, a także klocki i rury, z których można tworzyć piaskowe rzeźby.

Ciekawość zwiedzających z pewnością wzbudzi też magnetyczne wahadło chaotyczne. Mimo że ruch zwyczajnego wahadła jest powtarzalny, w tym przypadku, z powodu magnesów, każde uruchomienie wahadła będzie nieprzewidywalne.

Prawdziwym hitem ma być jednak rower na linie. To pierwsza tego typu instalacja w Polsce. Wsiąść na taki pojazd będą mogli wszyscy śmiałkowie, którzy pod okiem instruktora zaufają prawom fizyki.

Znajdzie się też coś dla miłośników natury. Ci z pewnością chętnie odwiedzą ogródek warzywny ze szklarnią, kino sferyczne, w którym będą wyświetlane filmy o tematyce przyrodniczej, czy zielony „Lem-birynt” z cytataми z twórczości patrona Ogródo Doświadczeń.



Rozsmakuj się w Krakowie

Sezon wakacyjny tuż-tuż. Turystom, którzy w tym roku odwiedzą Kraków, nie zabraknie okazji, żeby poznać miasto i jego dziedzictwo na różne sposoby – przez obrazy, dźwięki, smaki i legendy. O walorach wypoczynku pod Wawelem opowiada kampania promocyjna pod hasłem „A Ty? Co widzisz w Krakowie?”, która niebawem wyruszy w Polskę. Kampania ma zachęcić turystów, by dostrzegli w grodzie Kraka to, czego nie widzą inni. Bo współczesny Kraków to przecież miejsce, które można opowiadać bez końca, ciągle na nowo. Znajdą tu coś dla siebie zarówno pasjonaci historii, kultury i sztuki, wielbiciel dobrej lokalnej kuchni, jak i miłośnicy aktywnego wypoczynku czy amatorzy nieśpiesznych spacerów poza utartymi szlakami.

O kulturalne lato na najwyższym poziomie zadbają krakowskie muzea, teatry, kina i ośrodki kultury, a odpoczynek na łonie przyrody zapewnią liczne zielone zakątki, w tym nowe atrakcyjne miejsca do rekreacji: wschodnia część kąpieliska Bagry Wielkie, czyli Mała Chorwacja, i kąpielisko w Przylasku Rusieckim, z plażą, pomostem i wypożyczalnią sprzętu pływającego. Idealne do aktywnego wypoczynku są krakowskie parki (w tym lasy, kopce i ogrody), m.in. park Lotników Polskich, oraz ścieżki rowerowe. Jak wiadomo, satysfakcję z podróży zwiększa smakowanie lokalnej kuchni, a w tej kwestii Kraków ma wiele do zaoferowania: krzyżujące się wpływy różnych kultur, produkty regionalne i tradycyjne (jak obwarzanek, maczanka po krakowsku), liczne place targowe z ekologiczną żywnością i oczywiście tutejsze strefy slow food.

Zróznicowana krakowska oferta turystyczna zagości w mediach ogólnopolskich – prasie, rozgłośniach radiowych i serwisach internetowych (m.in. w „Gazecie Wyborczej”, stacji RMF, Interii i telewizji TVN). Zaproszenia do Krakowa pojawiają się w czasopismach kobiecych i portalach rezerwacyjnych. Relacje z tego, co dzieje się w mieście, będzie można śledzić na Instagramie. A w największych polskich miastach staną wielkoformatowe reklamy zapraszające na wypoczynek pod Wawelem. (MT)



Pochód Lajkonika

Organizowany przez Muzeum Krakowa Pochód Lajkonika odbędzie się w tym roku 10 czerwca. Wobec przedłużającego się stanu epidemii przeformułowano tradycyjny przemarsz przez miasto i zorganizowano spływ Konika Zwierzynieckiego i jego orszaku galarami Wisłą od bulwaru Rodła pod Wawel. Tam zostanie przekazany Lajkonikowi tradycyjny haracz.

Przy tej okazji Muzeum Krakowa organizuje internetowy konkurs „Mój Lajkonik”. Zadaniem uczestników będzie stworzenie i opublikowanie swojego własnego Lajkonika, przygotowanego w dowolnej technice artystycznej. Szczegóły na www.muzeumkrakowa.pl.



fot. archiwum Muzeum

prof. Andrzej Betlej

historyk sztuki, doktor habilitowany nauk humanistycznych, profesor nadzw. w Instytucie Historii Sztuki UJ, zastępca przewodniczącego Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. W latach 2012–2016 dyrektor Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego, a w latach 2016–2019 dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie; za jego kadencji ukończono remont konserwatorski i otwarto nową ekspozycję Muzeum Czartoryskich

Wawel jest często odbierany wyłącznie przez pryzmat wycieczki szkolnej, tymczasem jest to miejsce, które trzeba po prostu przeżyć. Dzięki temu, że wprowadziliśmy nową organizację ruchu turystycznego czy możliwość zakupu biletów online, a także wykonywania zdjęć na ekspozycjach, Zamek Królewski nie jest już tak niedostępny jak dawniej.

Wawel potrafi zaskoczyć

Zachęcam mieszkańców, aby odwiedzili wzgórze wawelskie i poczuli się nie tylko turystami we własnym mieście, lecz przede wszystkim krakowianami – mówi prof. Andrzej Betlej, dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu w rozmowie z Tadeuszem Mordarskim.

Czy Wawel jest jeszcze w stanie zaskoczyć krakowian?

Andrzej Betlej: Jestem historykiem sztuki, interesuję się sztuką nowożytną, więc Wawel i jego problematykę znam dość dobrze. Tymczasem nie ma dnia, żeby Wawel mnie czymś nie zaskakiwał. Zapewniam, że Zamek Królewski dziś nie jest tym samym miejscem, które pamiętamy ze szkolnej wycieczki. To miejsce dynamiczne, oferujące nowe możliwości zwiedzania, doświadczenia sztuki, przeżycia i motywujące do nieustannego zgłębiania wiedzy o sztuce. Jestem przekonany, że Wawel potrafi zaskoczyć nie tylko historyków sztuki, ale nawet tych, którzy uważają, że w życiu widzieli już wszystko.

Czym w takim razie zaskakuje?

AB: Za przykład niech posłuży obecnie promowana w przestrzeni publicznej wystawa arrasów. Ktoś może pomyśleć, że wyciągnęliśmy te arrasowe z magazynów i powiesiliśmy na ścianach. Nic bardziej mylnego. Mamy bowiem do czynienia z wystawą, na której możemy stanąć „twarzą w twarz” z tkaniną, zobaczyć maestrię i technikę wykonania. Można też zobaczyć arras, których nigdy wcześniej nie mieliśmy szansy oglądać. Dzięki temu, że po raz pierwszy pokazaliśmy całą kolekcję, stworzyliśmy właściwie na nowo przestrzenie Zamku Królewskiego. Wawel to miejsce z ogromnym potencjałem i naprawdę potrafi zaskoczyć. Choćby tym, że spacerując po dziedzińcu, codziennie możemy dostrzec elementy architektury, na które nigdy wcześniej nie zwracaliśmy uwagi. Mnogość perspektyw i widoków na wzgórzu powoduje, że odkrywane na nowo, pozwalają zrozumieć nie tylko historię i sztukę, ale także poznać tożsamość Krakowa. Dla mnie Wawel to nie tylko ikoniczny punkt turystyczny, ale i klucz do tego miasta. Kraków bez Wawelu nie istnieje.

Wawel to numer jeden na turystycznej mapie Krakowa. Czasem można odnieść jednak wrażenie, że dla mieszkańców to miejsce trochę niedostępne, a nawet „napuszone”.

AB: Może niektórzy odnoszą takie wrażenie, ale zapewniam – nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Wawel jest często odbierany wyłącznie przez pryzmat wycieczki szkolnej, tymczasem jest to miejsce, które trzeba po prostu przeżyć. Dzięki temu, że wprowadziliśmy nową organizację ruchu turystycznego czy możliwość zakupu biletów online, a także wykonywania zdjęć na ekspozycjach, Zamek Królewski nie jest już tak niedostępny jak dawniej. Nasza filozofia jest taka: każdy, kto przyjdzie na wzgórze, nie powinien odejść bez biletu. Widząc nowe ekspozycje, nieznaną przestrzeń oraz doświadczając stanu, że Wawel po prostu żyje, stwierdzimy, że nie jest to miejsce „napuszone”. To wzgórze, którym można się zachwycić, gdzie można odpocząć czy odkryć tajemnicze miejsca, które wcześniej był zamknięte, jak choćby kościół św. Gereona, gdzie miał się znajdować słynny kamień mocy. W zeszłym roku pojawiła się m.in. ekspozycja namiotów tureckich, które można zobaczyć z bardzo bliska. A ta kolekcja budzi zazdrość całej Europy! Można też zobaczyć wystawę „Wawel odzyskany”, cofnąć się do przelotu wieków XIX i XX i podziwiać wizję akropolis Stanisława Wyspiańskiego. Wawel jest więc miejscem, które można chłonać, bo zawsze ma coś do zaoferowania. Hasło „Wawel otwarty” z zasady nie jest skierowane do turystów, ale przede wszystkim do krakowian. Warto skonfrontować swoje wspomnienia i wyobrażenia z tym, co teraz dzieje się na Zamku.

Czy dziś, gdy luzowane są obostrzenia związane z pandemią, można mówić o nowym otwarciu?

AB: Już teraz widać, że spora część krakowian odwiedza Wawel, i jest to bardzo budujące. To miejsce łączy się z pojęciem dziedzictwa, ale jest ono nowoczesne i nie boję się tego słowa w kontekście Wawelu. Mieszkańców zachęcam do tego, aby odwiedzili wzgórze wawelskie i poczuli się nie tylko turystami we własnym mieście, lecz przede wszystkim krakowianami. A krakowianin bez Wawelu to krakowianin niepełny.



Moc atrakcji w Arena Garden!

Aktywny wypoczynek dla dzieci i dorosłych, warsztaty, pokazy, gry i zabawy, koncerty, stand-upy, spektakle i oczywiście mnóstwo pysznego jedzenia! Zapraszamy do Areny Garden przy TAURON Arenie Kraków otwartej od poniedziałku do piątku w godz. 13.00–23.00, a w weekendy od 11.00 do ostatniego gościa!

Katarzyna Fiedorowicz-Razmus

Na początek zapraszamy gości na zewnątrz TAURON Areny Kraków. Czekają tam specjalnie zaaranżowane przestrzenie do kameralnego spędzenia czasu z przyjaciółmi i rodziną. Są palmy, kolorowe stoły i wygodne wiklinowe budki doskonale znane z gorących plaż.

W tym roku część strefy została ulokowana wewnątrz areny. We foyer hali będzie można schronić się przed upałem lub deszczem albo zrelaksować się w zacisznym miejscu na wygodnych kolorowych kanapach. Do środka zaprosimy krakowian pod koniec maja, podobnie jak do kawiarni w Małej Hali.

W strefie jest też wiele „selfie miejsc” zachęcających do robienia zdjęć, m.in. roślinna ścianka #weżzewyluzuj – z neonem będącym hasłem i motywem przewodnim tegorocznej strefy.

Kuchnie świata i słodkości

Z Areny Garden nikt nie wyjdzie głodny. Codziennie na chętnych czeka strefa food trucków – z jedzeniem, napojami i słodkościami. W tym roku miłośnicy street foodu mogą sięgnąć po dania z różnych zakątków świata, takich jak Grecja czy Japonia, nie brakuje też klasyki, w postaci frytek, burgerów, dań z grilla, gofrów, lodów i chłodnych napojów. Wzorem ubiegłego roku w czasie wakacji zaprosimy miłośników dobrego jedzenia na „Śniadania na trawie”.

Arena w Ruchu

Kalorie najlepiej będzie spalić podczas zajęć sportowych, a tych w nadchodzących miesiącach będzie naprawdę sporo. „Kraków w formie” to miejski projekt, którego celem jest zachęcanie krakowian do ruchu i aktywności fizycznej – TAURON Arena Kraków włącza się do aktywizacji mieszkańców po uciążliwych miesiącach pandemicznych.

Na początku czerwca rozpoczną się zajęcia i pokazy w ramach cyklu „Arena

w ruchu – miejska oferta sportowa dla dzieci i młodzieży”, organizowanego we współpracy z Wydziałem Sportu UMK. Przy Arenie Garden będą się prezentować krakowskie stowarzyszenia i kluby sportowe. W programie zaplanowano treningi piłki nożnej, badmintonu, koszykówki, sztuk walk i spotkania taneczne.

Z kolei w ramach cyklu: „Arena w ruchu z Decathlon” w każdą niedzielę o godz. 11.00 odbywać się będą zajęcia dla najmłodszych, a w każdą środę o godz. 19.00 treningi biegowe dla dorosłych. Zajęcia poprowadzą najlepsi trenerzy z Decathlon Kraków.

Teatralnie i koncertowo

Równie bogaty będzie towarzyszący Arenie Garden program wydarzeń kulturalnych. „Michał Wójcik Menu” to cykl, który w ubiegłym roku gromadził tłumy,

dlatego czwartkowe wieczory znów będą należały do Michała Wójcika (Kabaret Ani Mru-Mru) oraz Krzysztofa Ferdyna (Niegreczni), którzy do swoich programów zapraszają będą stand-uperów, kabareciarzy, radiowców oraz ciekawe osoby świata kultury, sztuki i show biznesu.

Na letniej scenie Areny Garden wystąpią także znani krakowscy artyści, zespoły jazzowe i bluesowe. W tym roku przed TAURON Areną Kraków zagospodarują również teatry – w czerwcu w ramach Nocy Teatrów, a w lipcu Festiwalu Ulica organizowanego przez Teatr KTO. 12 czerwca zapraszamy na wyjątkowy spektakl „Kobiety Krakowa – historia i legenda”, w wykonaniu Baletu Dworskiego Cracovia Danza.

Warto wiedzieć

Śledźcie profil www.facebook.com/ArenaGardenKrakow i stronę www.tauronarenakrakow.pl i bądźcie na bieżąco z tym, co przygotowaliśmy na najbliższe miesiące!

Organizatorem strefy jest firma Meta sp. z o.o., współorganizatorem jest Arena Kraków SA.



Arena Garden zaprasza przez siedem dni w tygodniu / fot. archiwum organizatora

#KrakówWFormie: wyszliśmy na pole!

Po miesiącach pandemii wiemy już, że wartościowy trening można zrobić także bez wychodzenia z domu – wystarczy znaleźć dobry materiał w sieci, założyć wygodną odzież i zabrać się do pracy... Tak było podczas pierwszej, zdalnej sesji treningowej, którą transmitowaliśmy dla krakowian z hali 100-lecia Cracovii. Z kolei 9 maja ruszyliśmy na stadion WKS Wawel, aby pod czujnym okiem Roberta Korzeniowskiego nauczyć się techniki chodu sportowego.

Anna Wawruch

Przypomnijmy, że kampania „Kraków w formie” ma zachęcać mieszkańców do ruchu i aktywności fizycznej oraz odkrywania możliwości, jakie daje miasto, aby aktywnie spędzać czas – zarówno jeśli chodzi o infrastrukturę, jak i imprezy czy wydarzenia.

Z uwagi na obowiązujące od marca obostrzenia, za pomocą zakładki SPORT i ZDROWIE na www.krakow.pl przygotowaliśmy się mentalnie i fizycznie do powrotu do formy w domowym zaciszu. Zachęcamy do korzystania z poradników i materiałów, które regularnie zamieszczamy w sieci, we współpracy z zawodowymi trenerkami fitness, fizjoterapeutką i dietetyczką.

5 maja wraz z Dominiką Waksmundzką, zawodową trenerką fitnessu, mieszkańcy Krakowa mieli okazję sprawdzić swoją formę – ćwiczenia obejmowały wszystkie partie ciała, a żaden z uczestników nie miał taryfy ulgowej. Zainteresowanie transmisją online było ogromne, a my mamy nadzieję, że niebawem spotkamy się znów, tym razem na żywo, w jednym z wielu krakowskich parków.

Kilka dni później, zgodnie z aktualnie obowiązującymi obostrzeniami, odbyło się kolejne wydarzenie w ramach kampanii #KrakówWFormie, tym razem przeznaczone dla tych, którzy lubią chodzić i spacerować. Słoneczną niedzielę zdominowały chód sportowy i marsz. Spotkaliśmy się na stadionie WKS Wawel przy ul. Podchorążych 3, gdzie po półgodzinnym przygotowaniu teoretycznym i pełnym instruktażu rozpoczęliśmy trening chodu sportowego z Walking Lovers, czyli Robertem Korzeniowskim i jego



Po treningu z Robertem Korzeniowskim / fot. Bartosz Romanek

żoną Justyną. Mistrz olimpijski opowiedział też o walorach zdrowotnych chodzenia i aktywnego trybu życia.

Była to doskonała okazja, aby potrenować z najbardziej utytułowanym polskim sportowcem, tym bardziej że wysiłek został nagrodzony pamiątkowymi zdjęciami i dyplomem z podpisem samego mistrza. Pogoda dopisała, a uczestnicy spotkania chcą kontynuować naukę. Obiecujemy, że kolejny trening odbędzie się jeszcze w czerwcu!



 Kraków

A Ty?

Co widzisz w Krakowie

www.krakow.travel



Obiekty sportowe obok Zespołu Szkół Społecznych nr 7 STO im. ks. prof. Józefa Tischnera / fot. Grawit Nosiadek/ZIS

Michał Sobolewski*

Pod nadzorem Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie nowe oblicza otrzymują boiska, na których montowane są nowoczesne nawierzchnie poliuretanowe. Powstają też nowe – przyszkolne, osiedlowe, klubowe. W samym 2020 r. program rewitalizacji boisk przyszkolnych objął 16 obiektów, a w 2019 r. – 12. W ubiegłorocznym budżecie Miasta Krakowa na ten cel przeznaczono ponad 7,5 mln zł.

Boiskowy zawrót głowy

Proces rewitalizacji obiektów sportowych rozpoczął się siedem lat temu i będzie kontynuowany także w najbliższej przyszłości. Efekty prac są już wyraźnie widoczne we wszystkich dzielnicach miasta – w tym okresie odnowiono i zmodernizowano ok. 100 kompleksów sportowych, w ramach których powstało blisko 300 boisk!

Obecnie ZIS pracuje nad kolejnymi boiskami, trwa m.in. budowa wielofunkcyjnego kompleksu sportowo-rekreacyjnego przy Zespole Szkół nr 1 przy ul. Ułanów 3 (Dzielnica III Prądnik Czerwony). W miejsce wystużonych boisk o nawierzchni bitumicznej powstają nowe, o podłożu z poliuretanu i sztucznej trawy, a także bieżnie i inne urządzenia sportowe. Już niedługo powstanie tam rozbudowany kompleks sportowo-rekreacyjny, w którym nie tylko uczniowie, ale i wszyscy chętni krakowianie będą mogli realizować swoje pasje związane z kulturą fizyczną i różnymi dyscyplinami sportu – od gier zespołowych, poprzez lekkoatletykę aż po crossfit.

Ogłoszono też kolejne postępowania w trybie podstawowym bez negocjacji, które mają wyłonić wykonawców nowoczesnych boisk sportowych.

Pierwsze z nich dotyczy terenów przy ul. Ptaszyckiego, gdzie planowana jest budowa boiska sportowego do piłki nożnej o nawierzchni ze sztucznej trawy (w miejscu istniejącego boiska trawiastego) z piłkochwytnymi o wysokości 6 m montowanymi na projektowanym ogrodzeniu panelowym o wysokości 4 m, budowa infrastruktury technicznej: wewnętrznej instalacji elektrycznej z masztami oświetleniowymi

o wysokości do 12 m (6 sztuk). Nowoczesne boisko ma powstać na terenach obiektów sportowych Hutnika Kraków.

Kolejne postępowanie, dotyczące terenu przy ul. Kolistej, obejmuje budowę boiska do piłki nożnej/ręcznej/koszykówki/siatkówki/tenisa o nawierzchni poliuretanowej, urządzenia wielofunkcyjnego do crossfitu montowanego na podłożu utwardzonym, stołów do tenisa, piłkarzyków i gier planszowych oraz urządzeń siłowni na wolnym powietrzu. Powstaną też chodniki oraz elementy małej architektury – kosze na śmieci, ławki, stojaki na rowery oraz ogrodzenie wraz z piłkochwytnymi. Postępowanie przewiduje instalację oświetlenia słoneczno-wiatrowego oraz instalację monitoringu.

W odnalezieniu interesujących nas obiektów sportowych w Krakowie pomoże przygotowana przez Zarząd Infrastruktury Spor-

towej baza ponad 100 obiektów sportowych (zis.krakow.pl/baza-obiektow-sportowych). Można je dowolnie filtrować – m.in. po dyscyplinie sportu, rodzaju obiektu czy lokalizacji. Dostępna jest także funkcja mapy. Każdy obiekt ma wizytówkę, w której można znaleźć informacje o jego funkcjonalności, dane teleadresowe, linki do stron internetowych i fanpage'ów na portalu społecznościowym Facebook oraz galerie zdjęć.

Do bazy wprowadzane są także inwestycje obecnie realizowane przez Zarząd Infrastruktury Sportowej w Krakowie oraz te zaplanowane na najbliższe lata. Dzięki temu baza jest również doskonałym zbiorem informacji o tym, jak infrastruktura sportowa w Krakowie będzie zmieniała się w niedalekiej przyszłości.



*rzecznik prasowy Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie



Obiekt ZSO nr 12 przy ul. Telimeny / fot. Grawit Nosiadek/ZIS

Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

10 maja

- Odświeżenie skwerów im. adw. dr. Stefana Kosińskiego oraz dr. Kazimierza Ostrowskiego pomiędzy al. Powstania Warszawskiego a Ogrodem Botanicznym



fot. Wiesław Majka

- Prezentacja projektu Zimowy Ogród Doświadczeń oraz inauguracja sezonu w Ogrodzie Doświadczeń, al. Pokoju

- Pogrzeb Bronisława Cieślaka, cmentarz Podgórski
- Koncert „Alleluja świata”, Zamek Królewski na Wawelu

11 maja

- Sprawozdawcze Zgromadzenie Krakowskiej Izby Adwokackiej – symboliczne zakończenie działalności samorządowej adw. Pawła Gierasa, który został Członkiem Naczelnej Rady Adwokackiej, Auditorium Maximum UJ
- Spotkanie z Zarządem Związku Piłsudczyków

13 maja

- Posiedzenie Rady Społecznej Muzeum KL Płaszów (online)
- Rozmowa na Facebooku z mieszkańcami

15 maja

- XVII Międzynarodowy Kongres MBA pod hasłem „Z powrotem w grze – od odporności biznesu do przyspieszonego wzrostu”, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, ul. Rakowicka

17 maja

- Spotkanie z przedstawicielami PKOL i EKOL w związku z organizacją Europejskich Igrzysk Olimpijskich Kraków i Małopolska 2023, Warszawa



Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021

 Liczymy się
DLA POLSKI!

Termin

Od 1 kwietnia do 30 września 2021 r., według stanu na dzień 31 marca 2021 r., w całej Polsce realizowany będzie Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań NSP 2021.



Obowiązkowe badanie realizowane raz na 10 lat przez Główny Urząd Statystyczny



Ustawowa gwarancja ochrony Twoich danych



Nowoczesna i bezpieczna formuła spisu on-line

Pamiętaj, że udział w spisie to Twój obowiązek wynikający z ustawy o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r.

O Lajkoniku – wyzwanie na czerwiec

W dawnych czasach Polska toczyła liczne wojny z hordami tatarskimi. Spustoszenie, grabieże i dezorganizacja kraju były skutkami najazdów tureckich chanów. Atakiem, który wyrządził najmniej szkód w rozbitej wówczas na dzielnice ojczyźnie, był najazd Tatarów rozpoczęty w 1287 r.

Aleksandra Mikołaszek

Wtedy swoją siłę pokazali mieszczanie, a dobrze ufortyfikowane i dzielnie bronione miasta stały się ważnymi punktami obrony kraju. Nie inaczej było pod Krakowem, gdy z początkiem czerwca Tatarzy zakradli się pod miasto i zaplanowali nocleg nad Wisłą w pobliżu wsi Zwierzyniec. Spostrzegli ich włóczkowie, czyli dawni flisacy zajmujący się spławianiem drewna na Wiśle. Postanowili nie dopuścić do porannego ataku. Pod ostoną nocy, gdy Tatarzy zasnęli, włóczkowie uzbrojeni w ciężkie wiosła napaśli na wrogów. Zwyciężyli, a armia tatarska wycofała się spod Krakowa.

Włóczkowie przebrali się w orientalne stroje i na zdobytych koniach wjechali do miasta. Mieszczanie szykowali się właśnie do procesji Bożego Ciała. Jakież było ich przerażenie, gdy spostrzegli konnych tatarskich wojowników. Dopiero po chwili flisacy przyznali się do srogiego żartu. Początkowe przerażenie zamieniło się w ogromną radość krakowian. Burmistrz Krakowa ogłosił wtedy, że na pamiątkę tego wydarzenia raz w roku do miasta będzie wjeżdżał flisak przebrany za

tatarskiego chana na czele orszaku włóczków. Do dzisiaj w pierwszy czwartek po święcie Bożego Ciała zdobnie odziany Lajkonik wraz z chorążym niosącym sztandar, orszakiem włóczków uzbrojonych w buńczuki i kapelą Mlaskotów przemierza trasę ze Zwierzynca na Rynek Główny. Kogo dotknie buławą, ten zostanie obdarowany szczęściem. Szczególną uwagę zwraca strój lajkonika, który ubrany jest w turecki kaftan z karminowego płótna, czerwony kontusz i purpurowy pas obszyty złotymi nićmi. Całości dopełnia wysoki, wzorzysty, zdobiony koralami turban i wysokie buty z cholewami z czerwonej skóry.

Krakowscy włóczkowie wykazali się odwagą i sprytem, ale również pomysłowością. Pójdź ich wzorem i zastanów się, co można zrobić z używanymi ubraniami. Nie wyrzucaj ich – znajdź sposoby na to, aby mogły służyć dłużej. Możesz je przekazać do różnych instytucji bądź zasilić organizowane zbiórki i miejsca wymiany ubrań. W Krakowie z łatwością znajdziesz wiele takich punktów. Zorganizuj wśród znajomych wymianę rzeczy, które zalegają na półce. Możesz wykorzystać też aplikacje, portale czy facebookowe grupy, gdzie każda rzecz ma szansę znaleźć nowego właściciela.

Wymiana ubrań to coraz popularniejszy trend, który sprawia, że wyprodukowana ogromnym nakładem środków odzież dostaje drugie życie. Do przekazania idealnie nadają się ubrania dla najmłodszych dzieci, które szybko z nich wyrastają. Postaw także na kreatywność, przerabiając ubrania lub znajdując im nowe zastosowania. Ulubiony T-shirt, sukienka czy koszula zasługują na drugie życie. Przemysł modowy to ogromne obciążenie dla środowiska naturalnego, które powinniśmy wspierać dobrymi decyzjami, świadomością i chęcią wykonania nawet tak małego kroku, jak przekazanie nieużywanych już przez nas ubrań innym.

Podejmijmy razem wyzwanie! Niech głównymi hasłami naszych działań będą KREATYWNOŚĆ, POMYSŁOWOŚĆ I WYMIANA.

Kalendarz ekologicznych wyzwań

Legendy i podania w szczególnie sposób pobudzają naszą wyobraźnię. Skrywają w sobie treści, które przez wieki zadziwiają aktualnością. Postaci sprzed wieków pokażą nam, jak troszczyć się o to, co najcenniejsze – o naszą planetę. Stworzyliśmy wyjątkowy kalendarz ekologicznych wyzwań i w każdym miesiącu prezentujemy jedną legendę oraz związane z nią zadanie. O wyzwaniach przypominają specjalne tapety na telefon, które można pobrać ze strony: zsm.krakow.pl/do-pobrania.

CZERWIEC



O LAJKONIKU

LEGENDY
Z KRAKOWA
I OKOLIC



Modelowe krakowskie szkoły

Do sześciu szkół samorządowych trafiły tytuły „Modelowych szkół w chmurze Microsoft” przyznawane przez firmę Microsoft najbardziej innowacyjnym instytucjom edukacyjnym w Polsce, które wykorzystują nowoczesne narzędzia edukacyjne. Krakowskie szkoły będą nie tylko stosować najnowsze technologie we wszystkich aspektach swojej pracy, ale także... zachęcać do tego innych!

Tomasz Kobyłański

Miasto Kraków już w pierwszych tygodniach pandemii podjęło współpracę z przedstawicielami sektora prywatnego, co zaowocowało wieloma wyjątkowymi inicjatywami realizowanymi z myślą o uczniach i nauczycielach. Wśród nich jest inicjatywa #DajżeKompa zorganizowana przez krakowskich przedsiębiorców, wspieranych przez Urząd Miasta Krakowa, a także współpraca nawiązana przez lokalny samorząd z firmą Microsoft Polska. Dzięki niej pracownicy szkół z całego Krakowa w ostatnich miesiącach poszerzali swoją wiedzę w zakresie wykorzystania nowoczesnych technologii – mówi Anna Korfel-Jasińska, zastępca prezesa Krakowa ds. edukacji, sportu i turystyki. Jak podkreśla, było to możliwe m.in. dzięki specjalistycznym szkoleniom i programom edukacyjnym, w tym bezpłatnym webinarom dla dyrektorów, nauczycieli i administratorów IT ze stolicy Małopolski. – Oferta ta została poszerzona o kompleksowe szkolenia dla rad pedagogicznych dotyczące wykorzystania nowoczesnych technologii w procesie nauczania – dodaje.

Sześć szkół w chmurze

Do projektu „Modelowe szkoły w chmurze Microsoft” przystąpiło sześć krakowskich jednostek: Szkoła Podstawowa nr 4, Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 12, I Liceum Ogólnokształcące w Krakowie, Zespół Szkół nr 1, Zespół Szkół Elektrycznych nr 1 oraz Szkoła Podstawowa nr 56 – to właśnie w tych szkołach najnowsze rozwiązania technologiczne są wykorzystywane w niemal każdym obszarze działania, w tym w zarządzaniu szkołą, ale też w komunikacji pomiędzy pracownikami a rodzicami czy w pracy z uczniami. We wprowadzaniu zmian pomogły zaawansowane szkolenia prowadzone przez ekspertów firmy Microsoft, którzy dzielili się swoją wiedzą i praktycznymi rozwiązaniami z przedstawicielami uczestniczących w projekcie szkół.

Rada pedagogiczna online

Jak mówi Andrzej Matyja, dyrektor Zespołu Szkół Elektrycznych nr 1, już teraz w kierowanej przez niego szkole wszystkie konferencje i spotkania rad pedagogicznych są prowadzone online, z wykorzystaniem odpowiednich aplikacji, pozwalających na głosowanie zarówno jawne, jak i tajne.

– Wprowadzane przez nas zmiany dotyczą też pracy z uczniami – ankiety czy quizy



Andrzej Matyja, dyrektor Zespołu Szkół Elektrycznych nr 1, wyróżniony tytułem „Modelowej szkoły...” / fot. archiwum szkoły

są tworzone dzięki specjalistycznym narzędziom Microsoft, a szkolenia pozwoliły nauczycielom na odkrycie wielu nowych i angażujących metod pracy. Niewątpliwie będą one przydatne także po powrocie do nauki stacjonarnej, już teraz rozważamy także wykorzystanie bardziej zaawansowanych narzędzi Microsoft w nauczaniu przedmiotów zawodowych – mówi Andrzej Matyja. Jak podkreśla, do wykorzystania propozycji firmy Microsoft w codziennej pracy przekonało się już wielu nauczycieli „elektryka”. – Teraz to wyzwanie dla pedagogów, aby wykorzystywać wiedzę i nabyte umiejętności w dalszej pracy, ale też inspirować i zachęcać do tego pracowników innych krakowskich szkół – podkreśla.



Cyber Przygoda – konkurs!

Umiejętność sprawnego korzystania z zasobów sieci i wyszukiwania w niej pożytecznych (i nie tylko) wiadomości to wymóg dzisiejszych czasów. Dla tych najbardziej biegłych Klub Pod Kasztanami OK Kraków-Nowa Huta przygotował ciekawy konkurs o nietypowym przebiegu. Na jego zwycięzców, oprócz chwały prawdziwych ninja internetu, czekają tablety, aparaty natychmiastowe i wiele innych nagród.

Cyber Przygoda to seria zagadek. Do ich rozwiązania nie wystarczy kreatywne podejście, komputer z dostępem do sieci i własna skrzynka mailowa. Potrzebne będą żyłka detektywistyczna oraz zamiłowanie do przygód, bo wykonanie części zadań wymaga porzucenia wygodnego fotela i wyruszenia w teren. Rozwikłanie każdej zagadki jest konieczne, by wykonać kolejny krok: odpowiedź jest hasłem, które trzeba wystać pod wskazany przez organizatorów adres lub kluczem – częścią adresu strony internetowej z następną zagadką. I tak po nitce do kłębka, to znaczy finału.

Rozgrywka podzielona jest na trzy etapy. Finał odbędzie się na żywo 28 czerwca. Zapisy uczestników przyjmowane są do 7 czerwca. Udział jest bezpłatny. Organizatorzy zapraszają uczniów klas VI–VIII szkół podstawowych. Szczegółowe informacje o konkursie, regulamin i karty zgłoszenia dostępne są na stronie Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta: krakownh.pl. (ŁK)





Technikum Odzieżowe nr 18 wysoko plasuje się w rankingach edukacyjnych / fot. archiwum szkoły

Beata Klejbuk-Goździalska

Krakowskie technika i szkoły branżowe kształcą w wielu bardzo interesujących i przyszłościowych zawodach. Decydując o wyborze szkoły podczas zbliżającej się rekrutacji, warto skorzystać z ich oferty oraz przekonać się, że nauka w szkołach prowadzących kształcenie zawodowe naprawdę daje szansę na osiągnięcie sukcesu w dorosłym życiu.

Kierunek – przyszłość

Od dwóch miesięcy na łamach naszego dwutygodnika promujemy krakowskie szkoły techniczne i zawodowe. Zbliża się czas podjęcia decyzji przez ósmoklasistów co do wyboru szkoły ponadpodstawowej, dlatego w majowym wydaniu prezentujemy aż dziewięć kolejnych szkół. Przypominamy również, że informacje o wszystkich krakowskich placówkach oświatowych można znaleźć na stronie: portaledukacyjny.krakow.pl.

Szkoła z potencjałem

Atrakcyjną i szeroką ofertę proponuje Zespół Szkół Odzieżowych nr 1 w Krakowie im. S. Wyspiańskiego, do którego należy Technikum Odzieżowe nr 18, Branżowa Szkoła I stopnia nr 19 oraz XXIX Liceum Ogólnokształcące im. K. Kieślowskiego, które prowadząc oddziały z klasami integracyjnymi, zapewniają uczniom ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi pomoc nauczycieli wspomagających. Uczniowie wszystkich klas objęci są stałą opieką pedagoga i psychologa szkolnego. – Staramy się przede wszystkim o to, aby w jak najlepszy sposób rozwijać zainteresowania uczniów i wykorzystać ich potencjał – mówią nauczyciele.

Technikum Odzieżowe nr 18 wysoko plasuje się w rankingach edukacyjnych, może pochwalić się złotą tarczą „Perspektyw” 2021. Nic w tym dziwnego. Uczniowie pod bacznym okiem nauczycieli osiągają sukcesy, biorąc udział w wielu konkursach i olimpiadach na szczeblu ogólnopolskim. W tym roku szkolnym grupa uczniów przystąpiła do międzynarodowego projektu społeczno-historycznego „Kraków – Kassel”, współpracując z rówieśnikami z Niemiec.

To tylko jeden z wielu przykładów aktywizacji młodzieży do nauki i pracy.

Obecnie trwają przygotowania do uruchomienia nowego kierunku kształcenia: technik stylisty, który będzie doskonałym dopełnieniem funkcjonującego już kierunku technik przemysłu mody. Więcej informacji na stronie: zsodz1.pl.

Szkoła otwarta na każdego ucznia

Jeśli cenisz sobie pogłębianie wiedzy, rozwój swoich pasji i chcesz odkrywać tajemnice chemii oraz środowiska, to Technikum Chemiczne i Ochrony Środowiska nr 3 jest właśnie dla ciebie!

Chemia jest niezwykła, a odkrywanie jej tajemnic to doświadczenia, eksperymenty, prace badawcze z różnych dziedzin życia, bo chemia żywi, ubiera, leczy, ale też truje.

Dlatego technik analityk to zawód przyszłości. To fascynujące zajęcie dla badacza, który pracując w profesjonalnych laboratoriach, będzie mógł dokonywać rozmaitych analiz i badań dotyczących jakości powietrza, wody, gleby, składu leków, żywności

oraz procesów technologicznych, mających wpływ na nasze życie.

Nowoczesne laboratoria chemiczne szkoły pozwalają na zdobywanie praktycznych umiejętności analitycznych. W szkole pracują nauczyciele chemii, którzy z pasją pomagają każdemu osiągnąć wymarzone cele naukowe, kładąc nacisk na jakość przekazywanej wiedzy teoretycznej i praktycznej.

Krakowski „Chemik” to jedno z najlepszych techników w Polsce, każdego roku zajmuje wysokie pozycje w ogólnopolskich rankingach. Na uwagę zasługują współpraca z zakładami chemicznymi w regionie, uczestnictwo w międzynarodowym programie ERASMUS+, a także realizacja projektów z krakowskimi uczelniami wyższymi. – Nasi uczniowie corocznie zdobywają nagrody na olimpiadach i konkursach, otrzymując indeksy. Jesteśmy szkołą otwartą na każdego ucznia, szanujemy indywidualność – podkreślają nauczyciele. Po więcej informacji zapraszamy na stronę: zschkrakow.pl.



Krakowski „Chemik” to jedno z najlepszych techników w Polsce / fot. archiwum szkoły

Budownictwo... z pasją

To kolejne krakowskie szkoły, które kształcą w zawodach poszukiwanych na rynku pracy. Zespół Szkół Budowlanych nr 1 słynie z uczniów odnoszących sukcesy – choćby w turnieju „Złotej kielni”, a Technikum nr 2 przy Zespole Szkół Zawodowych nr 1 stawia także na informatykę i... gastronomię.

Beata Klejbuk-Goździalska

WZespole Szkół Budowlanych nr 1 naprawdę można realizować swoje zawodowe marzenia. Szkoła chlubi się nauczycielami pasjonatami oraz pracownikami administracji i obsługi, zawsze wspierającymi swoich uczniów, dobrymi wynikami na maturze i egzaminach zawodowych, a także sukcesami w licznych konkursach tematycznych. – Jesteśmy dumni z pozalekcyjnej kreatywności naszych uczniów, np. w Parlamencie Europejskim. Możemy się pochwalić tym, że uczeń naszej szkoły branżowej jako jedyny w Krakowie zdobył tytuł specjalisty 100%! – mówią nauczyciele, podkreślając jednak, że w szkole na Szablowskiego od lat witają serdecznie nie tylko absolwentów podstawówek z samymi piątkami i szóstkami. Cieszy ich edukacyjna wartość dodana, jedna z najwyższych w Krakowie.

Jeśli zatem interesujesz się budownictwem z pasją, przyjaznym dla naszego środowiska naturalnego i chcesz się kształcić w sprzyjających okolicznościach i pod okiem sympatycznych fachowców – „Budowlanka” jest dla Ciebie! Więcej informacji na stronie: zsb1.pl.

Informatyka, budownictwo, gastronomia

Być może jest to dość niecodzienne zestawienie branż, ale łączy je jedno – ich przedstawiciele nie mają kłopotów ze znalezieniem pracy. Technikum nr 2 im. Studenckiego Komitetu Solidarności w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 proponuje kształcenie w tych właśnie dziedzinach.

Informatyka to przyszłość – przed osobami, które zdobędą tytuł technika informatyka, otwiera się wiele możliwości i pojawia się szansa szybkiej kariery. Znajomość sieci komputerowych, programowanie w nowych technologiach umożliwiają m.in.

tworzenie gier komputerowych, aplikacje mobilnych oraz stosowanie i wykorzystywanie sztucznej inteligencji. Warto? Warto!

Budownictwo – zwłaszcza w nowoczesnym wydaniu, powinno kojarzyć się z nowymi technologiami, inteligentnymi domami, ekologią czy projektowaniem ogrodów – to pola do popisu dla technika budownictwa, technika inżynierii sanitarnej oraz technika architektury krajobrazu.

Gastronomia przeżywa swój rozkwit. Zdobycie zawodu technika żywienia i usług gastronomicznych oraz znajomość podstaw dietyki otwierają drogę do pracy absolutnie w każdym miejscu na świecie!

– Pracujemy i uczymy na najlepszym sprzęcie oraz licencjonowanym oprogramowaniu. Współpracujemy z uczelniami wyższymi oraz znanymi firmami budowlanymi, restauracjami, hotelami i prężnie rozwijającymi się nowymi start-upami – mówią pracownicy szkoły. Zdobyte doświadczenie, obok wiedzy teoretycznej, pozwoli znaleźć zatrudnienie w swoim wymarzonej zawodzie. Po więcej informacji zapraszamy na stronę: nowa.zsz2.com.pl.



Technikum Kształtowania Środowiska nr 24 kształci w zawodach poszukiwanych na rynku pracy / Fot. archiwum szkoły

Zawody przyszłości

Technikum Kształtowania Środowiska nr 24 przy ul. Brzozowej 5 to innowacyjna, nastawiona na ucznia szkoła średnia, kształcąca w zawodach poszukiwanych na rynku pracy – zarówno krajowym, jak i zagranicznym.

Beata Klejbuk-Goździalska

Dlaczego warto wybrać właśnie tę szkołę? – Kształcimy w wysokospecjalistycznych zawodach przyszłości, a nasi uczniowie zyskują wiedzę dotyczącą m.in. przewiertów poziomych i pionowych, instalacji systemów grzewczych, w tym pomp ciepła, ochrony środowiska, oczyszczania powietrza czy

wykorzystania odnawialnych źródeł energii w geologii – podkreślają nauczyciele.

Szkoła oferuje możliwość ukończenia fakultatywnych, bezpłatnych kursów, praktyki zagraniczne w ramach programu Erasmus+ oraz dodatkową liczbę godzin języka angielskiego zarówno rozszerzonego, jak i specjalistycznego, co zwiększa możliwości na rynku pracy. Szkoła kształci w następujących kierunkach: technik wiertnik, technik informatyk, technik inżynierii sanitarnej – odnawialne źródła energii, technik ochrony środowiska oraz technik geolog. – Na każdym kierunku zapewniamy praktyki w renomowanych firmach: LOTOS Petrobaltic, Exalo Drilling, Zakład Systemów Komputerowych, TELE-FONIKA Kable, CATDESIGN IT, ATMAT, Gazownia Kraków, Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji oraz Główny Inspektorat Ochrony Środowiska – zapewnia kadra szkoły. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy na stronę: brzozowa5.edu.pl.





Zespół Szkół Łączności to dobry wybór! / Fot. archiwum szkoły

Paweł Waluś

Decyzja dotycząca wyboru szkoły średniej jest trudnym zadaniem. Część uczniów nie ma jeszcze sprecyzowanych wyobrażeń o swojej przyszłości i często wybiera „jakąś” szkołę, żeby przeczekać. Pojawiają się wprawdzie pytania o warunki stawiane przez rynek pracy, ale wydaje się, że to odległa przyszłość.

To nie są szkoły „na przeczekanie”

Zespół Szkół Łączności to nie jest szkoła na „przechekanie”. To wybór, który wymusza aktywność, przygotowuje do zawodu, daje możliwość rozwinięcia pasji i zainteresowań – nie tylko technicznych. Doskonale łączy teorię z praktyką. Przygotowuje do studiów, ale też umożliwia podjęcie pracy czy założenie własnej firmy. Szkoła nieodmiennie plasuje się w czołówce ogólnopolskich rankingów, które powstają na podstawie wyników egzaminów maturalnych i zawodowych oraz osiągnięć uczniów w olimpiadach. Wysoką pozycję szkoły potwierdzają raporty dotyczące EWD. Ale wyniki edukacyjne to nie wszystko.

Nowa szkoła to środowisko, w którym będziemy spędzać wiele godzin, dni i miesięcy. To czas kształtowania osobowości. Dobrze wykorzystany zapoczentuje w przyszłości – nie warto go przeczekać. W „Łączności” uczą nie tylko atrakcyjnego zawodu, lecz także samodzielności, umiejętności pracy w grupie, komunikatywności, rozwijają nawyk samokształcenia. Więcej informacji o szkole można znaleźć na stronie: tl.krakow.pl.

Zawody z kręgu sztuki

Szkołą na przeczekanie nie jest też „Poligrafik”. Chęć zdobywania wiedzy oraz rozwoju to cechy, których oczekuje się od uczniów wybierających Zespół Szkół Poligraficzno-Medialnych. Dlaczego?

Bo ktoś, kto chce być dobrym poligrafem, grafikiem, fotografem, specjalistą od świata reklamy, intrologatorem czy drukarzem, musi wiedzieć, że to zawody z kręgu

sztuki. Przyda się tu umiejętność tworzenia, kreowania, ciekawość świata, tego, co go tworzy i co w nim się zmienia.

Czego kandydat może oczekiwać w zamian? Przede wszystkim zdobycia ciekawego zawodu. Kształcenia w wyposażonych w profesjonalny sprzęt pracowniach. Fachowej kadry nauczycieli – specjalistów w swojej dziedzinie. Udziału w praktykach zagranicznych, płatnych stażach w firmach branżowych, kursach dających dodatkowe kwalifikacje, wyjazdach w ramach programu Erasmus+. Ponadto bogatej oferty ciekawych konkursów ogólnopolskich i międzynarodowych (literackich, graficznych, filmowych), wystaw fotograficznych, rozwoju swoich pasji.

Od września 2021 r. uczniowie będą mogli ubiegać się o stypendium naukowe w ramach Centrum Kompetencji Zawodowych. To wszystko pomaga w dobrym przygotowaniu do egzaminów maturalnych i zawodowych, czego dowodem jest wysokie miejsce w Rankingu „Perspektyw” oraz uzyskanie Odznaki Srebrnej Szkoły 2021.

Szkolnictwo zawodowe zyskuje na znaczeniu. Coraz więcej firm poligraficznych oferuje pracę absolwentom „Poligrafika”, doceniając ich profesjonalne przygotowanie zawodowe. Więcej informacji o szkole: zspm.malopolska.pl.



Coraz więcej firm poligraficznych oferuje pracę absolwentom „Poligrafika” / Fot. archiwum szkoły



„Meliorek” oferuje naukę wielu zawodów / fot. archiwum szkoły

Logiczny wybór

Inżynieria środowiska? Technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej? A może logistyka? Jeżeli któryś z tych zawodów cię fascynuje, warto zainteresować się poniżej prezentowanymi szkołami.

Paweł Waluś

Zielona enklawa blisko centrum miasta przyciąga wzrok wspaniałym utrzymanym ogrodem. Zawdzięcza go uczniom kształcącym się w zawodach technik architektury krajobrazu oraz technik ogrodnik, odbywających zajęcia praktyczne na terenach przyległych do szkoły. Łączenie teorii z praktyką to jeden z priorytetów „Meliorka”. Dotyczy to również pozostałych zawodów, w których szkoła prowadzi kształcenie: fryzjera, technika usług fryzjerskich, technika reklamy, technika inżynierii środowiska i melioracji oraz technika urządzeń i systemów energetyki odnawialnej.

Szkoła stwarza warunki do zdobywania wiedzy objętej programami nauczania, jak również do rozwoju zainteresowań zawodowych. Dzięki sprawnemu wykorzystaniu środków unijnych młodzież bierze udział w bezpłatnych kursach języka angielskiego, florystycznych, rysunku architektonicznego czy prawa jazdy kategorii B. Uczniowie starszych klas mogą zdobywać pierwsze doświadczenia zawodowe w ramach płatnych staży wakacyjnych organizowanych przez szkołę lub wyjazdów na praktyki do Portugalii w ramach programu Erasmus+. Przekłada się to na dobre wyniki nauczania – technikum jest zdobywcą srebrnych i brązowych tarcz w Rankingu „Perspektyw”. Ważny dla funkcjonowania



Energetyka odnawialna to branża z przyszłością / fot. archiwum szkoły

uczniów w szkole jest fakt, że czują się w niej bezpiecznie. Ewaluacja Małopolskiego Kuratorium Oświaty potwierdziła, że „Meliorek” jest szkołą wolną od przemocy fizycznej i psychicznej. Po więcej informacji zapraszamy na stronę: zsisim.pl.

Szkoła ponadczasowych wartości

Zespół Szkół Geodezyjno-Drogowych i Gospodarki Wodnej to bronowicka jednostka wielokrotnie uhonorowana tarczą „Srebrnej szkoły”, której historia sięga lat 40. XX w.

Szkoła wyróżnia się bardzo dobrymi wynikami kształcenia zawodowego. Dobrzy nauczyciele, nowoczesne pracownie, praktyki i staże zawodowe, realizacja programów unijnych powodują, że uczniowie kreuja współczesny świat. Zdobyczą tytuły laureatów na olimpiadach logistycznych, geodezyjnych, ochrony środowiska. Po ukończeniu technikum stają się najlepszymi specjalistami w kraju. Szkoła kształci w zawodach przyszłości, poszukiwanych na rynku pracy.

Uczniowie szkoły mają też możliwość rozwoju zainteresowań i pasji na zajęciach pozalekcyjnych. Mogą oni także poszerzać swoją wiedzę zawodową i uzyskać kwalifikacje na kursach m.in. AutoCAD, obsługi drona, programów logistycznych i innych. – Mocną stroną szkoły są na pewno nauczyciele. Oprócz prowadzenia ciekawych zajęć potrafią znaleźć czas na normalną rozmowę z uczniami. Chodzi o to, że potrafią nas wysłuchać i pomóc. To odróżnia naszą szkołę od innych i tworzy dobrą atmosferę. Poza tym, ucząc się logistyki, nie musiałam rezygnować z moich pasji, jakimi są śpiew i taniec – powiedziała Klaudia Ogonowska, laureatka Olimpiady Logistycznej i tegoroczna maturzystka. Więcej informacji na stronie: szkolaimnarutowicza.krakow.pl.





fot. archiwum prywatne

Widzimisie

Coś za coś, czyli pożegnanie z maseczkami

Czy nam się to podoba czy nie, to właśnie maseczka jest symbolem pandemii. Bardzo wieloznacznym i wielokrotnie złożonym.

Dla niemal wszystkich maseczki są uciążliwe. Piszę niemal, bo zawsze znajdzie się jakiś wyjątek od reguły. Mam jednak kłopoty z wyobrażeniem sobie osoby, która nosi je z przyjemnością. Ciężiej się w nich oddycha, okulary zaparowują, znajomych na ulicy trudno rozpoznać (w moim przypadku to akurat wygodne tłumaczenie, bo zawsze miałem z tym problem – pędząc dokądś, zwykle nie rozglądam się dookoła), no i jeszcze od czasu do czasu zdarzy się zapomnieć i trzeba po nie wracać. Choć z tym ostatnim po ponad roku ograniczeń jest już lepiej, bo maseczki zdążyliśmy poupychać po różnych torbach, torebkach i częściach garderoby, więc prawie zawsze mamy jakąś pod ręką.

Są też tacy, dla których maseczka jest symbolem represji i ograniczeń. Na profilach wyznawców teorii spiskowych znajdziemy liczne, kombatanckie opowieści o tym, jak to jadąc komunikacją miejską, musieli znosić nienawistne spojrzenia i upokorzenia, bo ktoś np. zwracał im uwagę „tylko dlatego”, że jechali bez maseczki. Ale dzielni byli, wytrwali i są z tego dumni. No i mają nadzieję, że kogoś udało im się przy okazji przekonać, bo jeden pan mrugnął, a inny dyskretnie zsunął z nosa. Brzmiałoby to może i zabawnie, gdyby nie fakt, że jest tak niebezpieczne dla nas wszystkich. W tym kontekście maseczki stają się symbolem – wybaczenie, ale muszę to napisać – głupoty.

Dla niektórych maseczki symbolizują zawiedzione nadzieje, np. wyczekiwane, a potem odwoływane śluby.

Bardzo szybko stały się też elementem ubioru, co skwapliwie podchwycili producenci odzieży, oferując szeroką gamę produktów dopasowanych kolorystyką do krawatów, much, torebek, sukienek czy butów (są nawet modele dla brodaczy, których w pandemii przybyło – nie gniołają brody). Dały nam też możliwość podkreślenia swego usposobienia i podejścia do życia. Wybierając czarną klasykę, stonowany beż, maseczki ozdobione prowokacyjnymi rysunkami i napisami, czy uśmiechniętą buzią – manifestujemy coś, choć nie zawsze zapewne świadomie.

Ja w swoich maseczkach w mróweczki, żyrafki, zeberki, misiaczki i słoniki mogą wyglądać na luzaka lub infantylnie – to już zależy od interpretacji patrzącego. Prawda jest jednak banalna: szyje je babcia moich córeczek, np. z resztek materiału, z którego najpierw uszyła dziewczynkom zastonki do ich pokoju. Dzięki, Basiu!

Przed nie lada dylematem zostały postawione przez maseczki panie (przede wszystkim, choć przecież nie tylko): malować się czy nie, a jeśli tak, to całą twarz, czy tylko oczy? Z dylematu tego bynajmniej się nie wyśmiewam, dla wielu osób makijaż jest bardzo ważny – poprawia samopoczucie, dodaje pewności siebie, jest rodzajem zbroi zakładanej na starcie ze światem. Na szczęście maseczki po części potrafią braki w makijażu zrekomensować, np. gdy sprzedawca w sklepie poprosi – a dawno już tego nie robił – o dowód osobisty przy zakupie alkoholu.

Piszę o tym wszystkim, z nadzieją, ale i obawami, w kontekście częściowego pożegnania z maseczkami w przestrzeni publicznej. Jak było wyczekiwane, mogliśmy zobaczyć na ulicach już następnego dnia po zapowiedzi, która zbiegła się z pierwszym tegorocznym atakiem lata.

I żeby nie było, że ja o maseczkach tylko negatywnie. Każdy ma czasem taki dzień, że chciałby się ukryć przed światem, stać choć na chwilę niewidzialny, anonimowy. Maseczki są w takiej sytuacji jak znalazł. Pozwalają też ukryć znudzenie, irytację czy po prostu kiepski humor. Zdejmując je, znów będziemy musieli czasem sztucznie wyszczerzyć ząbki, no i ziewać dyskretniej. Ale coś za coś.

Ryszard Kozik, z urodzenia i zamieszkania nowohucianin, były dziennikarz „Gazety Wyborczej”, pracownik Muzeum Krakowa



I żeby nie było, że ja o maseczkach tylko negatywnie. Każdy ma czasem taki dzień, że chciałby się ukryć przed światem, stać choć na chwilę niewidzialny, anonimowy. Maseczki są w takiej sytuacji jak znalazł. Pozwalają też ukryć znudzenie, irytację czy po prostu kiepski humor. Zdejmując je, znów będziemy musieli czasem sztucznie wyszczerzyć ząbki, no i ziewać dyskretniej. Ale coś za coś.

Wiosna z Cracovia Danza

Spektakl „Pierwsze baletu początki – w operalni Hetmanowej” dostępny na Play Kraków, reportaż wprowadzający w tematykę tego przedstawienia; seria „Słownik tańca dawnego” prezentowana na YouTube i Facebooku oraz plenerowe spektakle „Kobiety Krakowa. Historia i legenda” czy „Polonez nasz ślad” – to główne atrakcje wiosny z Baletem Cracovia Danza.

Agnieszka Malatyńska-Stankiewicz

Spektakl „Pierwsze baletu początki – w operalni Hetmanowej”, jak i reportaż mówiący o tym przedstawieniu to wyjątkowe wydarzenia, nawiązujące do powstania w Polsce baletu zawodowego w XVII w. Balet przygotował je specjalnie z myślą o przypadającym 29 kwietnia Międzynarodowym Dniu Tańca, proponując cykl „Dzień Tańca z Cracovia Danza”. Wydarzenia te wpisały się w ogólnopolską akcję tańczMY, której patronem jest Instytut Muzyki i Tańca. Dopetnieniem „Dnia Tańca z Cracovia Danza” stał się streaming spektaklu „Noverre en action” Polskiej Opery Królewskiej, w wykonaniu krakowskich tancerzy i w reżyserii i choreografii Romany Agnel. W ten sposób Balet Cracovia Danza jako jedyny w Polsce przedstawił postać i styl tańca Jean-Georges’a Noverre’a, francuskiego mistrza tańca, reformatora baletu, w którego dniu urodzin świętujemy Międzynarodowy Dzień Tańca.

Przedstawienie „Pierwsze baletu początki...” jest nadal dostępne na Play Kraków. W internecie obejrzeć można także przygotowane na Dzień Tańca odcinki „Słownika tańca dawnego”, a do końca wiosny wyemitowane zostaną premiery trzech kolejnych. W tych kilkuminutowych opowieściach prezentowane są oryginalne choreografie, zapisane w źródłach historycznych. Towarzyszy im merytoryczny komentarz Romany Agnel.

– Choć Balet Cracovia Danza od początku pandemii działa w sieci niezwykle intensywnie, to jednak cieszy nas ogromnie możliwość wystąpienia w przestrzeni miejskiej przed publicznością – mówi Romana Agnel, dyrektor Baletu Cracovia Danza. – Tej wiosny już w czerwcu w plenerze, w parku Lotników Polskich pokazemy przedstawienie „Kobiety Krakowa. Historia i legenda”, w ramach zaś Nocy Tańca zaprezentujemy spektakl „Polonez nasz ślad” – dodaje.

Zaplanowana na 13 czerwca Noc Tańca odbędzie się pod znakiem poloneza i zainauguruje w Krakowie obchody związane z wpisem poloneza na niematerialną listę dziedzictwa UNESCO. Zapowiada się wiele polonezowych atrakcji – na czterech scenach: przy NCK-u, Dworcu Białoprądnickim oraz na Małym Rynku i Rynku Podgórskim zaprezentują się liczne formacje taneczne Krakowa. – Cieszymy się, że Kraków włączył się w te obchody i że możemy w nich uczestniczyć – mówi Romana Agnel. – Jesienią zaprosimy na Dni Poloneza, podczas których będziemy się starali pokazać ten taniec z różnych perspektyw, od historycznej po współczesną.

Zanim spotkamy się z Baletem w plenerze, warto odwiedzić kanał Cracovia Danza na YouTube i na Play Kraków, gdzie znajduje się wiele ciekawych propozycji, w tym filmów z serii „Kraków tańcem malowany”.



fot. archiwum Baletu Cracovia Danza

„Serca gwiazd” w Nowej Hucie

Gwiazda polskiej estrady Halina Frąckowiak zaśpiewa 30 maja w Bieńczycach. Podczas koncertu „Na Kaczeńcowej” serca uczestników bić będą dla Pól Nadziei. To akcja zbierania funduszy na rzecz podopiecznych polskich hospicjów, zainicjowana w kraju przez krakowskie Towarzystwo Przyjaciół Chorych.

Łukasz Kraczk

Widzowie usłyszą największe przeboje artystki: „Mały Elf”, „Papierowy księżyc”, „Serca gwiazd” i wiele innych, które powstały w trakcie bogatej kariery scenicznej ar-

tystki. Przed występem gwiazdy na scenie pojawią się młode laureatki Konkursu Piosenki „Żonkilowy Song”.

Koncert rozpocznie się o godz. 17.00 i będzie bezpłatny. Organizatorzy w ten sposób zachęcają uczestników do finansowego wsparcia pacjentów hospicyjnych. Ze względu na wymogi reżimu sanitarnego liczba miejsc będzie ograniczona – organizatorzy przyjmują zapisy widzów pod numerem telefonu 504 419 164.

Koncert odbędzie się w ramach cyklu „Nowa Huta. Dlaczego Nie?!”. To już 64. edycja wydarzenia, organizowanego przez Ośrodek Kultury Kraków-Nowa Huta, wspólnie z Porozumieniem Dzielnicy Nowohuckich – dzielnicami: XIV Czyżyny i XVI Bieńczyce, Stowarzyszeniem Przyjaciół Nowej Huty oraz Hospicjum im. św. Łazarza.





Festiwal Sportu w Wilnie / fot. archiwum Urzędu Miasta Wilna

Julia Żylina-Chudzik

Sport niejedno ma imię. Zdrowie, emocje, współzawodnictwo – to tylko niektóre aspekty definiujące jego znaczenie w naszym życiu. Jako nośnik uniwersalnych i ogólnoludzkich wartości towarzyszy nam od początku historii, a jego poszczególne – jakże różne! – dyscypliny i odmiany często pokazują charakter danego kraju czy miasta.

Kroniki sportowe partnerskich miast Krakowa

Kraków kibicuje wszelkim formom aktywności. Aby zmotywować mieszkańców do zdrowego stylu życia i ćwiczeń, których tak bardzo nam brakowało w czasie domowej izolacji, Miasto już w marcu rozpoczęło zakrojoną na dużą skalę kampanię społeczną „Kraków w formie!”. Na miejskiej stronie internetowej i kanale YouTube doradzamy krakowianom w zakresie treningu, pomagamy rozpocząć proces budowania dobrej formy, dajemy wskazówki, gdzie i jak korzystać z miejskiej infrastruktury sportowej. Patrząc z nadzieją na luzowanie restrykcji i kolejne kroki na drodze ku „normalności”, wierzymy, że kochający ruch krakowianie z pomocą Miasta znajdą wiele możliwości, aby rozwijać swoje sportowe pasje lub po prostu poprawić kondycję.

Kroniki sportowe

Aby dodatkowo wzmocnić przekaz kampanii, postanowiliśmy sprawdzić, jaką rolę odgrywa sport w zagranicznych miastach, z którymi Kraków przyjaźni się i współpracuje. Tak zrodził się pomysł na cykl „Kroniki sportowe”, który przez cały maj stanowił motyw przewodni „Krakowa Otwartego na Świat” (www.krakow.pl/otwarty_na_swiat). W publikowanych artykułach staraliśmy się zaprezentować wybrane miasta przez pryzmat organizowanych w nich ważnych imprez sportowych, infrastruktury, dyscyplin, które są z danym krajem lub miastem szczególnie kojarzone i tam rozwijane, ale także historii sportu – konkurencji i wydarzeń znanych z przeszłości, a obecnie stanowiących niematerialne dziedzictwo danego regionu lub lokalną ciekawostkę.



Wspinaczka w Innsbrucku / fot. archiwum Urzędu Miasta Innsbruck

Wspinaczka w Innsbrucku, wrotki w Nankin

Jeżeli sądzicie, że wszędzie na świecie ćwiczymy to samo i tak samo – z pewnością zaskoczy was to, jak bardzo różnorodne potrafią być sportowe oblicza miast! Oto kilka przykładów, o których przeczytacie więcej na naszej stronie. Każdy

zapałony narciarz i miłośnik sportów zimowych doskonale kojarzy austriacki Innsbruck – zastąpiony dla historii zimowych igrzysk olimpijskich czy Turnieju Czterech Skoczni. Ale czy wiecie, że latem Innsbruck przemienia się w miasto rowerów i wspinaczki ekstremalnej, a doskonałym ośrodkiem narciarskim jest także stołeczny, wielomilionowy Wiedeń? Czy słyszeliście, że chiński Nankin jest Światową Stolicą Wrotkarstwa, a jego mieszkańcy wymyślili sąsiedzkie „10-minutowki” fitness? Jaką rolę szwajcarska Solura odegrała podczas „Cudu w Bernie” w 1954 r., gdy typowani na faworytów Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej Węgrzy niespodziewanie przegrali z Niemcami? W jakim europejskim mieście w czasie pandemii zainaugurowano unijną kampanię #beactive? Gdzie odbywa się jeden z największych europejskich Festiwali Sportu, a gdzie – obok tradycyjnych maratonów – możemy pobiec w Biegu Piwnym? W jakim miejscu można dziś uprawiać historyczną walkę na miecze, jazdę konną połączoną z tucznictwem i kozackie tańce bojowe? Gdzie wynaleziono grę w bule albo najmłodszą i „najmniej agresywną” formę futbolu, którą jest teqball? Które miasta mogą poszczycić się najlepszą infrastrukturą dla uprawiania skateingu, halowego lacrosse’a, golfa czy rugby? I dlaczego ten ostatni sport tak bardzo przypomina historyczną... piłkę nożną uprawianą we Florencji?

Zajrzyjcie na naszą stronę, aby poznać te i inne sportowe historie i ciekawostki z różnych stron świata. Może zainspirują was one do aktywnego wypoczynku albo... przyszłych podróży.



Park Kulturowy w Nowej Hucie na ostatniej prostej

Przepisy w sprawie utworzenia parku kulturowego w Nowej Hucie obowiązują od 29 listopada 2020 r. Nowohuckie instytucje, lokalni przedsiębiorcy oraz właściciele budynków mieli od tego momentu jeszcze pół roku na dostosowanie się do przyjętych zasad. Termin ten mija 29 maja.

Tomasz Przybyło

Jesteśmy zatem o krok od pełnego funkcjonowania nowych regulacji wprowadzonych na terenie Nowej Huty. Oznacza to również możliwość egzekwowania przepisów przez straż miejską, choć chcemy podkreślić, że działania służb na początku ukierunkowane będą przede wszystkim na informowanie i edukację.

Miasto Kraków również stawia na informację i edukację. Na stronie parkikulturowe.krakow.pl można znaleźć w przystępny sposób zaprezentowane reguły obowiązujące na obszarach objętych ochroną oraz katalogi „dobrych praktyk”. Bieżące informacje publikowane są też w mediach społecznościowych, w tym za pośrednictwem facebookowego profilu „Parki kulturowe w Krakowie”. Działa również specjalna infolinia – pod numerem telefonu 12 616-15-99 w godzinach funkcjonowania urzędu można zyskać porady dotyczące zasad obowiązujących w parkach kulturowych.

Przypomnijmy, że Rada Miasta Krakowa objęła ten cenny obszar zasadami parku kulturowego, aby chronić dziedzictwo oraz

krajobraz kulturowy Nowej Huty, zachować jej unikatowy układ urbanistyczny oraz historyczną linię zabudowy. Uchwalone przepisy mają przeciwdziałać działaniom ingerującym w charakterystyczny krajobraz i zakłócającym jego estetykę oraz ograniczać komercyjne zagospodarowywanie przestrzeni, będącej dobrem wspólnym lokalnych mieszkańców.

Nowa Huta wyraźnie pięknieje. Wiele firm dokonało już koniecznych zmian. Również szkoły, przedszkola i instytucje kultury uporządkowały swoje otoczenie – zniknęły wyplowiały banery, niezgodne z przepisami reklamy czy nieestetyczne ogłoszenia. Część przedsiębiorców zmieniła wygląd swoich witryn, korzystając z realizowanego na zlecenie Miasta programu „Szyldy w Nowej Hucie”, wspierającego lokalnych przedsiębiorców w zakresie projektowania i realizacji estetycznych i zgodnych z przepisami tablic reklamowych. Zachęcamy do skorzystania z możliwości, jakie niesie projekt, również w ramach tegorocznej edycji programu.



 **Kraków**



**Odsłóńmy
piękno
Nowej Huty**

www.parkikulturowe.krakow.pl



**Park Kulturowy
Nowa Huta**

40 lat Stowarzyszenia Plastyków Ziemi Krakowskiej

Ten piękny jubileusz Stowarzyszenie uczciło m.in. wystawą w holu kamiennym krakowskiego magistratu. Podczas krótkiego wernisażu 4 maja Robert Piaskowski, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. kultury wręczył listy gratulacyjne i odznakę Honoris Gratia dla prezesa SPZK Marii Baster-Grząślewicz.



Paweł Waluś

Stowarzyszenie Plastyków Ziemi Krakowskiej (pierwotna nazwa to Stowarzyszenie Plastyków Nieprofesjonalnych Ziemi Krakowskiej) powstało w 1981 r. w wyniku połączenia kilku grup twórczych działających wtedy na terenie Krakowa. Nazwa „nieprofesjonalni”, chociaż teraz nabrała nieco pejoratywnego zabarwienia, była dla pierwszych członków Stowarzyszenia programowo istotna. Miała posmak wolności twórczej, nieskrępowanej żadnymi rygorami.

Przez wiele lat Stowarzyszenie wypracowało własny styl działania. Opiera się on głównie na organizacji spotkań o charakterze warsztatowym i dyskusyjno-samokształceniowym, plenerach w różnych częściach Polski, wystawach zbiorowych i indywidualnych. Tradycją są wystawy tematyczne oraz doroczne przeglądy twórczości. Członkowie SPZK mają też na swoim koncie uczestnictwo w aukcjach charytatywnych i w artystycznych imprezach środowiskowych. Stowarzyszenie posiada również odznakę Honoris Gratia, przyznaną przez Prezydenta Miasta Krakowa za działalność na rzecz kultury.

Na przestrzeni lat niektórzy członkowie Stowarzyszenia osiągnęli znaczący poziom artystyczny i warsztatowy, potwierdzony zdobytymi nagrodami i kwalifikacjami udziału w różnych festiwalach sztuki o charakterze ogólnopolskim, a nawet międzynarodowym. Prace malarskie członków Stowarzyszenia znajdują się w zbiorach prywatnych w wielu krajach na świecie.

Członkowie SPZK działają społecznie, korzystając jedynie z wnoszonych przez siebie składek. Stowarzyszenie, oprócz działalności artystycznej, odgrywa także ważną rolę społeczną. Wiele osób właśnie tutaj znajduje szansę na realizację swoich artystycznych marzeń i rozwijanie wrodzonych uzdolnień. Warto zwrócić uwagę na szczególną rolę Stowarzyszenia w zakresie aktywizacji osób starszych, które stanowią sporą część SPZK i razem z młodszymi uczestniczą w życiu grupy.

Stowarzyszenie od wielu lat wydaje własne czasopismo „Pro Arte” oraz materiały informacyjne: foldery, plakaty, wydawnictwa jubileuszowe, a także prowadzi swoją stronę internetową: spzkn.blogspot.com.

Nasza Twierdza Kraków

Budowana przez 57 lat przez siły zbrojne Cesarstwa Austrii, a następnie Austro-Węgier, nie należy do nieistniejącej już monarchii, lecz do nas – mieszkańców Krakowa. Jej forty i koszary projektowali także polscy architekci i inżynierowie, a garnizon stał się swoistą akademią dla późniejszych oficerów i żołnierzy odrodzonego Wojska Polskiego. Te wielkie zespoły koszarowe, magazyny, drogi itp. nie tyle wrosły w krajobraz miasta, ile dostojnie go uformowały.

Miasto docenia niezwykle wartości owego tajemniczego „miasta w mieście”, na które składają się: ponad setka budowli, ponad 100 km fortecznych dróg i ponad 1 tys. ha fortecznej zieleni i terenów otwartych.

Miasto Kraków gospodaruje 23 obiektami fortecznymi. Zarząd Budynków Komunalnych ma w swej opiece masywy i kubatury forteczne, a Zarząd Zieleni Miejskiej odpowiada za zieleń na działkach fortecznych oraz w ich okolicach. Wieloma obiektami zarządzają fundacje i inne organizacje pozarządowe, kilkoma – uczelnie wyższe oraz Wojsko Polskie. W Krakowie zaczyna funkcjonować porozumienie wydziałów i miejskich jednostek organizacyjnych z innymi dysponentami budowli i terenów fortecznych, służbami konserwatorskimi i środowiskami akademickimi oraz z ekspertami z Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS.

Aby jak najlepiej wykorzystać ten rzadki w Europie zespół wielkiej twierdzy z „ery pary i elektryczności”, w Wydziale ds. Turystyki UMK powstaje – zgodnie z zapisami nowej „Polityki zrównoważonej turystyki Krakowa na lata 2021–2028” – projekt fortecznej, zintegrowanej turystyki kulturowej, w ramach którego już w tym roku ukaże się nowe wydawnictwo. Z profesjonalnym przewodnikiem w ręce, przygotowanym przez historyków fortyfikacji, przyrodników i architektów krajobrazu, ruszymy odkrywać naszą krakowską twierdzę. (KW)



Anna Okońska-Walkowicz*

Wiosna, zmniejszone obostrzenia sanitarne i wielka tęsknota za spotkaniami to powody, dla których znów zatętni życie w 42 Centrach Aktywności Seniorów działających w różnych dzielnicach naszego miasta.



Zajęcia w CAS-ach cieszą się ogromną popularnością wśród seniorów / Fot. Wiesław Majka

Wiosna w Centrach Aktywności Seniorów

Każda osoba, która ukończyła 60. rok życia, czuje zapał do wspólnego działania i chce skorzystać z inspiracji do poznania nowych miejsc i nowych sposobów spędzania czasu wolnego, powinna nawiązać kontakt z pobliskim Centrum. Aby to zrobić, wystarczy zatelefonować do dyżurującej w godzinach 10.00–14.00 osoby i umówić się na spotkanie.

Obecna pora roku służy rozpoczęciu nowych działań, jednak osoby starsze po tak długim czasie izolacji potrzebują pomocy w powrocie do dawnej aktywności. Dobra kondycja, zwłaszcza w starszym wieku, ma szczególne znaczenie. Chroni przed demencją, poprawia samopoczucie, pomaga pozytywnie postrzegać samego siebie i korzystnie wpływa na stan zdrowia. Czas izolacji towarzyskiej związanej z pandemią przyczynił spustoszenie w naszych relacjach międzyludzkich, kazał zadowalać się kontaktami online lub rozmowami telefonicznymi. Pandemia wymusiła na nas bardzo niebezpieczne dla zdrowia psychicznego unikanie kontaktów z innymi ludźmi. Pora możliwie jak najszybciej skończyć ten czas.

Proszę zatem nie zwlekać i rozpocząć poszukiwanie właściwego dla siebie Centrum Aktywności Seniorów, w którym znajdą Państwo dobre towarzystwo, znakomite zajęcia i możliwość pracy na rzecz innych.

Do 10 maja CAS-y prowadziły wyłącznie zajęcia online. Były to rozmaite gimnastyki, spacerunki wirtualne po Krakowie i krakowskich muzeach, zajęcia plastyczne, informatyczne i językowe, a także zajęcia teatralne i spotkania towarzyskie. Korzystanie z platformy ZOOM stało się codzienną umiejętnością u niebagatelnej liczby starszych krakowian, bowiem aż 5 tys. osób w czasie apogeum pandemii korzystało

z zajęć w Centrach Aktywności Seniorów. Liczby te pokazały też, jak maleje wykluczenie cyfrowe osób starszych i jak zmieniają się ich potrzeby.

Od 10 maja wszystkie Centra rozpoczęły zajęcia bezpośrednio, ale tylko na świeżym powietrzu. Są to bardzo różnorodne propozycje. Seniorzy tańczą, śpiewają, zwiedzają Kraków z przewodnikami, odwiedzają ogrody i muzea. W pobliżu siedzib CAS-ów odbywają się zajęcia gimnastyczne, tańce w kręgu, wędrówki nordic walking i rozgrywki w bule czy molky. Wielu seniorów oddaje się fotografii artystycznej pod kierunkiem profesjonalistów, bierze udział w plenerach malarskich lub wyjściach do teatru.

Niebawem rozpoczną się też zajęcia w pomieszczeniach zamkniętych, takie jak informatyka, pływanie, aerobik w wodzie, lekcje języków obcych, warsztaty doskonalące pamięć i koncentrację uwagi.

Warto przypomnieć, że za żadne z tych zajęć od uczestników nie pobiera się opłat. Centra finansowane są w pełni z budżetu Krakowa, a prowadzą je wspólnie partnerzy Miasta – organizacje pozarządowe, fundacje i stowarzyszenia. Sieć centrów jest koordynowana przez urzędników miejskich. Chodzi o zapewnienie odpowiedniego standardu, integrację i udzielanie systematycznego wsparcia koordynatorom.

Szczegółowe informacje dotyczące CAS-ów znajdują się na stronie: <https://dlaseniora.krakow.pl>, tam też znajdą Państwo telefony kontaktowe do koordynatorów. Wkrótce na łamach naszego dwutygodnika opublikujemy pełną listę naszych Centrów. One czekają na Państwa.



*pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. polityki senioralnej



Rada
Miasta
Krakowa

STRONY REDAGOWANE PRZEZ
KANCELARIĘ RADY MIASTA
KRAKOWA

Redakcja:

Magdalena Bartlewicz,
Małgorzata Kubowicz,
Katarzyna Maleta-Madejska,
Mateusz Drożdż

Adres redakcji:

pl. Wszystkich Świętych 3-4,
pok. 337, III piętro,
e-mail: info.rm@um.krakow.pl

SPIS TREŚCI:

27. Bohaterowie naszych czasów

Rozmowa z Przewodniczącym
Rady Miasta Krakowa
Dominikiem Jaśkowcem

28. Projekty dla Bieńczy

Radny Włodzimierz Pietrus
o inwestycjach w Dzielnicy XVI
Bieńczyce

29. Drugie życie mebli

Felieton radnej Małgorzaty
Jantos

30. Krakowskie forty – cenny zabytek czy nieprzydatne ruiny?

Felieton radnego Łukasza Sęka

31. Drobne kroki bywają milowe

Rozmowa z radnym Stanisławem
Morycem



Fot. Iwona Kowalska

Bohaterowie naszych czasów

Czy Forum Przyszłości Dzielnic zmieni dzielnice? Kto zostanie Honorowym Obywatelom Krakowa? – na te i inne pytania odpowiada Dominik Jaśkowiec, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa, w rozmowie z Małgorzatą Kubowicz.

Medale 30-lecia odrodzonego samorządu dla medyków walczących z epidemią?

Dominik Jaśkowiec: Rada zdecydowała o ustanowieniu medalu przy okazji rocznicy 30-lecia samorządu. Do tej pory nikomu – właśnie z racji pandemii – nie mogliśmy go wręczyć. Wyszedłem z inicjatywą i skierowałem pisma do placówek służby zdrowia, które są zaangażowane w walkę z pandemią w Krakowie, aby wskazać cichych bohaterów ostatnich dni, medyków: pielęgniarki, ratowników, lekarzy. Niewiele wiemy o wysiłku tych ludzi, którzy są naszymi bohaterami, a bardzo dużo im zawdzięczamy jako mieszkańcy Krakowa. Chciałem wydobyć ich heroiczną pracę na światło dzienne i uczcić.

W tym roku dzielnice obchodzą 30-lecie. W lipcu mają rozpocząć się prace Forum Przyszłości Dzielnic. Czy dzielnice czekają zmiany?

DJ: Zobaczymy. Dyskusja trwa od wielu lat. Wszyscy powtarzają, że w dzielnicach trzeba coś zmienić, nikt jednak nie mówi konkretnie co. Pojawiające się pomysły są często nierealne, np. niezgodne z konstytucją, czy Europejską Kartą Samorządu Terytorialnego, nie mówiąc już o krajowych ustawach. Uważam, że dzielnice muszą dostać więcej pieniędzy, bo skoro jako podatnicy wydajemy na ich utrzymanie duże środki – dzielnice kosztują nas zdecydowanie więcej niż Rada Miasta Krakowa – to powinniśmy wyposażyć te jednostki w narzędzia, które będą pozwalały wykonywać zadania, które przed nimi stawiamy: remonty, inwestycje, różnorakie lokalne inicjatywy. Tych pieniędzy, moim zdaniem, jest za mało i to jest główny problem. Natomiast jeśli chodzi o zmiany organizacyjne, to przypomnę, że z mojej inicjatywy w 2014 r. wprowadzone zostały zmiany statutów dzielnic i one się sprawdziły. Jeśli zaś chodzi o ustrój dzielnic, nie spodziewałbym się jakichś rewolucyjnych zmian, zwłaszcza że, niestety, ogranicza nas w tej materii Ustawa o samorządzie gminnym. Uniemożliwia ona np. zmniejszenie liczby radnych dzielnicowych, których jest po prostu za dużo, a taka zmiana byłaby jednym z sensownych rozwiązań.

Czy raport, który powstanie po zakończeniu prac Forum, będzie wiążący?

DJ: Nie będzie wiążący, bo nie może być. Będą to sugestie, rekomendacje, propozycje zmian legislacyjnych. Bardzo bym chciał, aby raport nie był kierowany tylko do Rady Miasta Krakowa, ale również do polskiego ustawodawcy, czyli Sejmu i pośrednio do rządu RP. Powinien również odnosić się do zadań i kompetencji Prezydenta Miasta Krakowa. Sporym wycinkiem rzeczywistości, która jest związana z funkcjonowaniem dzielnic, zajmuje się Rada Miasta Krakowa, ale tak naprawdę ona nie decyduje w wielu sprawach. Zdecydowanie większe pole do działania, do zmiany i usprawniania całego systemu, dałaby nowelizacja Ustawy o samorządzie gminnym. Potrzebna jest chociażby deregulacja przepisów odnoszących się do dzielnic – jednostek pomocniczych gminy. Raport powinien być podzielony na sekcje i odnieść się do każdego z wyżej wymienionych tematów z osobna.

Od 1 kwietnia czynny jest Ogród nad Sudotem. To jest jeden z etapów parku rzeczno-ozdobnego Rozrywka. Co dalej?

DJ: Ogród jest czynny, choć mamy problem z uruchomieniem przyłącza elektrycznego przez Tauron. Mimo że z tego powodu nie może działać tam toaleta, wspólnie ►

Jesteśmy już po posiedzeniu Komisji Głównej, która większością głosów przyjęła moje rekomendacje, aby nadać tytuł Honorowego Obywatela Miasta Krakowa noblistce pani Oldze Tokarczuk. Drugą osobą, którą chcemy uhonorować, jest znany rysownik, satyryk, człowiek o wielu talentach – Andrzej Mleczko – obchodzący w tym roku 50. rocznicę swojej działalności artystycznej.

z dyrektorem Zarządu Zieleni Miejskiej Piotrem Kempfem zdecydowaliśmy się ogród otworzyć. Wydaje się, że wiosna to najlepszy moment roku na otwarcie nowego parku, bo wtedy jako mieszkańcy najbardziej oczekujemy na nowe tereny zielone. W istocie, jest to kolejny etap parku rzeczno-Rozrywka. Zaczęło się od parku Zaczarowanej Dorożki, poprzez park Reduta, Ścieżkę Martwego Drewna, Las Prądnicki, teraz mamy Ogród nad Sudołem. W tym roku ruszą prace projektowe nad koncepcją terenów sportowych przy ul. Majora, które będą zapleczem sportowym dla parku rzeczno-Rozrywka. Zarząd Infrastruktury Sportowej przygotowuje koncepcje zagospodarowania tego obszaru. Prace projektowe, sfinansowane ze środków Rady Dzielnicy III, uwzględniają modernizację bardzo zniszczonych obiektów sportowych, przekazanych w zeszłym roku Miastu przez Spółdzielnię Mieszkaniową Prądnik Czerwony. To kolejny etap urządzania terenów zielonych wzdłuż potoku Sudoł, tak aby służyły mieszkańcom. Pomysł jest taki, żeby tereny te przystosować do potrzeb seniorów.

Czy Kraków będzie miał nowych Honorowych Obywateli, a jeśli tak, to kiedy?

DJ: Wstępnie umówiliśmy się z Panem Prezydentem, że uroczysta sesja RMK, podczas której wręczymy tytuły honorowych obywateli, może odbyć się we wrześniu lub październiku. Jesteśmy już po posiedzeniu Komisji Głównej, która większością głosów przyjęła moje rekomendacje, aby nadać tytuł Honorowego Obywatela Miasta Krakowa noblistce pani Oldze Tokarczuk. Pojawiały się wprawdzie głosy, że nie jest ona związana z Krakowem, ale nie jest to prawda, gdyż jej oficjalnym wydawcą jest krakowskie Wydawnictwo Literackie. Drugą osobą, którą chcemy uhonorować, jest znany rysownik, satyryk, człowiek o wielu talentach – Andrzej Mleczko – obchodzący w tym roku 50. rocznicę swojej działalności artystycznej. Z tej okazji taki tytuł mu się po prostu należy.



Projekty dla Bieńczyc

Pod koniec kwietnia – po raz pierwszy od kilku lat – w budżecie Krakowa znalazły się, w tak dużej liczbie, propozycje zadań zgłaszanych przez radnych (i kandydatów na nich) z Prawo i Sprawiedliwości.

Włodzimierz Pietrus*

Aby umożliwić kolejną próbę reaktywacji żużla – na wniosek Klubu Motorowego „Wiraż” Kraków – ulokowałem w tegorocznych wydatkach miasta „dostosowanie toru żużlowego na stadionie KS Wanda Kraków celem odnowienia licencji toru”. Zadanie to obejmuje m.in. dosypanie 500 ton nawierzchni granitowej i 50 ton gliny, naprawę 12 elementów bandy pneumatycznej i 20 sztuk stałej, hydrodynamiczne czyszczenie kanalizacji.

Dużą realizacją jest też wspólna inicjatywa z radnym Grzegorzem Jeżowskim, czyli wykonanie kolejnej nakładki asfaltowej w Bieńczycach na ul. Celakówny.

Zaproponowałem również z Anitą Bielą wykonanie pomostu na stawie przy ul. Kaczeńcowej, a także umieszczenie rodzinnych stołów piknikowych nad Zalewem Nowohuckim.

Pozostałe, nowe zadania w tegorocznym budżecie miasta zaproponowane głównie przez radnych PiS w Dzielnicy XVI to: budowa chodnika prowadzącego od bloku nr 6 na os. J. Strusia do ul. Dunikowskiego – propozycja radnego Grzegorza Jeżowskiego; likwidacja „zapadnięcia” terenu na chodniku przy kanalizacji przy ul. Braci Schindlerów w rejonie ul. Hynka (od strony SPS Salezjanek), uszkodzenia jezdni przed klatką XI – bl. 6 na os. Kościuszkowskim oraz na ul. Uniwersału Potanieckiego przed bankiem PKO – zadanie radnej Aliny Nowickiej; nasadzenia drzew i krzewów na



zieleńcu przy parkingu między bl. 6 na os. Kościuszkowskim a Bankiem PKO – również zadanie radnej Aliny Nowickiej; doświetlenie placu zabaw na os. Kazimierzowskim między blokami nr 7 a 18 – zgłosiła radna Stanisława Jung-Konstanty; parking na os. Jagiellońskim, remont chodnika przy bl. 26, renowacja skweru między bl. 37 a Przedszkolem nr 113 – to zadania radnej Marii Teresy Zaremby-Piwowarskiej; modernizacja monitoringu szkolnego w SP nr 86 – zaproponował radny Marcin Permus; zakup komputerów dla SP nr 104 – zawnioskował radny Piotr Opozda; altana dla seniorów w ramach „Rewitalizacji Plant Bieńczyckich” wraz z dwoma stacjonarnymi stołami szachowymi na os. Przy Arce w rejonie bl. nr 13 – propozycja radnego Łukasza Wabika oraz remont chodnika przy bloku 28 na os. Alberyńskim – zainicjowała Małgorzata Piechnik.

*Radny z Klubu Prawo i Sprawiedliwość





fot. archiwum prywatne

Drugie życie mebli

Recykling, czyli ponowne wykorzystywanie materiałów, to jeden ze sposobów ochrony środowiska. Jeszcze do niedawna kojarzył się głównie z produkcją przemysłową, a już na pewno nie z dziedzinami, które nowoczesność i estetykę stawiają na pierwszym miejscu. Okazuje się jednak, że ze śmieci może powstać cała masa pięknych i wartościowych przedmiotów.

W branży modowej recyklingowych projektów robi się coraz więcej i sami producenci oraz sprzedawcy angażują się w odkupywanie ubrań oraz ponowne wprowadzenie ich do obiegu – dobrym przykładem jest Zalando Pre-Owned, gdzie każdy może wystać swoje używane, ale niezniszczone ubrania, za które serwis mu zapłaci i które później ponownie sprzeda. Wśród marek odzieżowych świetnym przykładem jest także firma H&M, która w 2018 r. zebrała 17 771 ton tekstyliów. Poza ubraniami świat coraz intensywniej zajmuje się recyklingiem mebli. W Polsce żywotność sofy, stołu czy krzesła sięga ponad 20 lat, w Europie Zachodniej nie przekracza sześciu. „U nas meble odgrywają rolę funkcjonalną, na Zachodzie to element stylu i mody, która wciąż się zmienia”, mówił w wywiadzie Maciej Formanowicz, założyciel i prezes firmy meblarskiej Forte.

Recykling mebli działa na takiej samej zasadzie jak w wypadku ubrań. Ostatnio media w Europie opisują przypadek start-upu Sabai. Założyciele odkupują stare meble, płacąc w gotówce 15 proc. ich pierwotnej ceny lub 20 proc., gdy pieniądze przeznaczymy na zakup w ich sklepie. Po renowacji meble zostają wystawione do ponownej sprzedaży – w zależności od ich stanu ceny mają być 25 proc. do 45 proc. niższe niż nowych produktów. Jak tłumaczą założyciele Sabai, największym wyzwaniem nie jest tu samo odnawianie mebli, lecz logistyka procesu odbierania ich od klientów. Akcja spotkała się ze znacznym zainteresowaniem i akceptacją. Duże firmy meblarskie podjęły temat i już w tej chwili możemy zaobserwować działania IKEI, która jeszcze kilkanaście lat temu, podobnie jak inni producenci, namawiała do wyrzucania starego i kupowania nowego, lepszego umeblowania. Firma równolegle, na 27 wybranych rynkach uruchomiła program Buy Back. Polega on na tym, że zwracając meble, można otrzymać od 30 do 50 proc. ich wartości, w zależności od stanu, w którym się znajdują. Firma ma przy tym ambitny plan, aby do 2030 r. wszystkie ich produkty nadawały się do recyklingu. Szwedzi zajmują się recyklingiem w wielu dziedzinach życia. W miejscowości Eskilstun w 2017 r. został otwarty dom towarowy, którego działalność opiera się na szczególnych zasadach: mieszczące się w nim sklepy sprzedają (używają) wyłącznie używane rzeczy – Återbruksgalleria oznacza właśnie galerię recyklingu. Mieszkańcy przynoszą do domu towarowego własne rzeczy, które chcieliby wyrzucić. Ekipa pracująca w centrum zbiera je, segreguje, czyści, naprawia, odnawia. Później używane towary trafiają do jednego z 14 sklepów działających w galerii.

Zachwył medialny start-upem Sabai w Krakowie nie powinien być jednak aż tak duży. Okazuje się bowiem, że taką działalność od wielu lat prowadzi u nas Wspólnota Emaus. Ruch Emaus jest obecny w 40 krajach na pięciu kontynentach. Do Polski trafił w 1995 r. Otwarto wówczas pierwszą wspólnotę w Krężnicy Jarej. Emaus nowosądecki, z którego wywodzi się wspólnota krakowska, funkcjonuje od 1999 r. Ta krakowska działa od 2003 r. Wspólnota prowadzi sklep, w którym oferuje meble i sprzęt AGD, ubrania i książki. Podarowane przez ludzi przedmioty własnoręcznie naprawiają członkowie Ruchu Emaus w warsztatach elektrycznym i stolarskim. Uzyskane fundusze są przeznaczane na wsparcie ludzi ubogich. Korzystałam z usług Wspólnoty. Przekazywałam meble, nieco zniszczone, ale takie, którym można przedłużyć życie.

Tak więc, szanowni krakowianie, nie wyrzucajcie starych mebli albo takich, których już nie chcecie mieć w domach, ale skontaktujcie się ze Wspólnotą Emaus. Zapewne nie poznacie swoich krzesel czy biurek w sklepie na os. Willowym 29, bo będą tam wyglądać jak nowe. Nawiasem mówiąc, w Krakowie znajdują się miejsca, gdzie mógłby powstać taki dom handlowy jak w szwedzkim Eskilstunie. Podejrzewam, że wielu z nas stałoby się jego stałymi klientami.

Małgorzata Jantos, przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków



Tak więc, szanowni krakowianie, nie wyrzucajcie starych mebli albo takich, których już nie chcecie mieć w domach, ale skontaktujcie się ze Wspólnotą Emaus. Zapewne nie poznacie swoich krzesel czy biurek w sklepie na os. Willowym 29, bo będą tam wyglądać jak nowe.

Krakowskie forty – cenny zabytek czy nieprzydatne ruiny?

Pytanie zadane w tytule może budzić spore kontrowersje. Pierwszą myślą prawie każdego jest bowiem to, że forty, które tworzą Szlak Twierdzy Kraków, traktować należy jako historyczne i unikalne budynki.

Łukasz Sęk

Trudno się z tym nie zgodzić, bo wiele z nich zostało zmodernizowanych i pełni obecnie różnorodne funkcje, jak np. Fort „Kościuszko” – siedziba Radia RMF, Fort „Grębatów” – muzeum i ośrodek jeździecki, czy Fort „Skała” – Obserwatorium Astronomiczne UJ. Jako sztandarowy przykład renowacji oraz zagospodarowania fortu służyć może na pewno Fort 49 „Krzestawice”, w którym mieści się Młodzieżowy Dom Kultury. Renowacja tego fortu została zauważona i doceniona m.in. przez Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków – ICOMOS. Po wizytacji w 2018 r. przedstawiciele Rady stwierdzili, że prace rewaloryzacyjne wykonane w Fortcie 49 mogą służyć jako ogólnokrajowy wzorzec dla innych tego typu działań. Trzeba także pamiętać o toczących się pracach np. w Fortcie „Łapianka”, gdzie powstaje Muzeum Ruchu Harcerskiego.

To jednak tylko jedna strona medalu. W Krakowie istnieje wiele fortów, które nie są zagospodarowane i znajdują się w różnym, często złym stanie technicznym. Jednym z takich fortów, który ostatnio wzbudził duże zainteresowanie, jest Fort „Batowice”. Fakt, że konserwator

zabytków wydał zgodę na wycinkę ponad 100 drzew rosnących na fortcie, wzbudził powszechne protesty okolicznych mieszkańców. To fort, który znajduje się w parku na os. Złotego Wieku i wycinka w takiej skali spowoduje znaczną utratę walorów przyrodniczych tego miejsca. Zezwolenie argumentowane jest tym, że drzewa są w złym stanie fitosanitarnym oraz rosną głównie na murach i stropach fortu. Według służb miejskich pozostawienie ich w takim stanie groziłoby dalszą dewastacją zabytkowego budynku i stwarzało ryzyko dla przechodniów. Jednak czy fort został bardziej zdewastowany przez porastające go drzewa, czy raczej przez zaniedbanie, brak zabezpieczenia i działania odwiedzających go w różnych celach ludzi? Czy warto wycinać ponad 100 drzew w parku, aby doprowadzić do odstonięcia ruin fortu, na których renowację nie ma ani projektu, ani finansowania? Pytanie, czy fort wpisany do rejestru zabytków, nie powinien być szczególnie chroniony, również wydaje się zasadne.

Podobnych zaniedbanych, zarosniętych fortów jest więcej. Niedługo mają się rozpocząć prace zabezpieczające i renowacyjne w Fortcie „Mistrzejowice”. Jednak w związku z jego bardzo złym stanem prace nie będą polegały na odtworzeniu

budynku, ale na zabezpieczeniu i odkryciu jego pozostałości, które będą trwałą ruiną. W ostatnich latach można pokazać sporo przykładów fortów w Krakowie, które w różny sposób zmieniały swoje oblicze albo budziły protesty społeczne co do prób zmiany ich zagospodarowania. Można tutaj przypomnieć chociażby część Fortu „Prądnik Biały”, którą inwestor wyburzył bez odpowiedniego pozwolenia i zgodnie z późniejszymi decyzjami musi ją odtworzyć. Następnie Fort „Bronowice”, który należy do Agencji Mienia Wojskowego. AMW kilkakrotnie usiłowała go sprzedać wraz z otaczającą zielenią, co budziło protesty mieszkańców. Składali oni wnioski, aby Gmina go wykupiła lub zamieniła się działkami za ten teren i przeznaczyła go na cele publiczne oraz utworzyła tam park. Tymczasem Gmina także chce się pozbyć jednego z posiadanych zabytkowych budynków, a mianowicie Fortu „Św. Benedykt”. Protestuje przeciwko temu m.in. Rada Dzielnicy XIII Podgórze, która podkreśla niezwykle walory przyrodnicze otoczenia fortu oraz ochronę konserwatorską samego budynku. Od wielu lat pojawiają się także różne pomysły, co zrobić z pozostałościami Fortu „Lubicz”. W trakcie przebudowy ronda Mogińskiego w latach 2004–2008 odstonięto na jego dolnej płycie pozostałości fortu m.in. w postaci ceglanych fragmentów murów. Niestety od tego czasu nie ma pomysłu, co z nimi można dalej zrobić, po licznych interwencjach zostały one tylko lepiej zabezpieczone poprzez montaż drewnianych daszków. Jednak z roku na rok mur jest w coraz gorszym stanie.

Podane powyżej przykłady skłaniają do refleksji, że być może czas na szeroką debatę i dyskusję, jaką rolę powinny odgrywać forty i pozostałości po nich w Krakowie. Czas na rozmowę, na jakie funkcje powinny być przeznaczone, czy można dopuścić do rozwoju na nich terenów zielonych za cenę pogorszenia stanu budynku, czy należy wydawać z budżetu dziesiątki milionów złotych na ich renowację oraz czy Gmina powinna dokupić inne forty, czy raczej sprzedać, te które posiada i na które nie ma planu zagospodarowania. To nie będzie łatwa dyskusja, ale nie można od niej uciekać. Jeżeli chcą się Państwo podzielić opinią na ten temat, to zachęcam do wystania wiadomości na adres: kontakt@lukaszsek.pl.



W Fortcie 49 „Krzestawice” mieści się obecnie Młodzieżowy Dom Kultury / fot. Zbigniew Zaczekowski

*radny Miasta Krakowa





fot. archiwum prywatne

Stanisław Moryc

radny Miasta Krakowa, przewodniczący Komisji Sportu i Kultury Fizycznej RMK, przewodniczący Rady i Zarządu Dzielnicy XVIII Nowa Huta. Pracuje w komisjach RMK: Kultury i Ochrony Zabytków, Infrastruktury, Praworządności

Myślę, że najpilniejsze i najważniejsze są zawsze te inwestycje, które wychodzą od mieszkańców i które aktywizują społeczność. A naszym zadaniem jest im pomagać i robić wszystko, aby to mieszkańcom żyło się jak najlepiej.

Drobne kroki bywają milowe

Co o funkcjonowaniu rad dzielnic w 30. rocznicę ich powstania sądzi radny miejski i przewodniczący Rady i Zarządu Dzielnicy XVIII Nowa Huta Stanisław Moryc? Jaki ma pomysł na aktywizację mieszkańców? Na te tematy rozmawia z Katarzyną Maletą-Madejską.

Jak Pan ocenia funkcjonowanie rad dzielnic?

Stanisław Moryc: Powołanie rad dzielnic to był bardzo dobry ruch. Obudziło to w mieszkańcach obywatelskość, skłoniło do myślenia, że każdy może zadbać o swoje „podwórko”. Dwie pierwsze kadencje rad dzielnic były bardzo nieusystematyzowane. Nie było wytycznych ani reguł, jakimi powinni kierować się radni i zarządy. Był statut, ale on nie do końca odpowiadał temu, co powinny robić dzielnice. Środki finansowe były przekazywane w całości do dzielnic, a one same decydowały nawet o swoich wynagrodzeniach. Tak nie powinno to wyglądać. Dopiero gdy uregulowano kwestie dotyczące dzielnic i stworzono nowe statuty, warunki pracy zdecydowanie się poprawiły. Problemem dzielnic w tamtym czasie był również sztywny podział finansów na środki powierzone i priorytetowe. Środki priorytetowe to były te pieniądze, które dzielnice mogły wydawać na różne inicjatywy, np. fundusze na konkursy dla dzieci w szkołach. Było to pewne ograniczenie, gdyż nie zawsze udawało się w odpowiedni sposób zbilansować fundusze. Dotyczyło to ogromnych – na ten czas – potrzeb związanych z remontami infrastrukturalnymi czy z potrzebami placówek oświatowych i kulturalnych. Wydaje się, że teraz jesteśmy w bardzo dobrym miejscu pod względem ukształtowania prawnego i kompetencji dzielnic. Jedyńm problemem są zbyt małe środki przeznaczane na dzielnice.

Czy dzięki środkom dzielnic udało się poczynić jakieś przełomowe inwestycje?

SM: Dzielnica nie jest do tego, aby realizować takie plany, bo nie ma odpowiednio dużych pieniędzy. Skupia się za to na tych mniejszych, mniej zauważalnych, ale równie ważnych inwestycjach. Mając w budżecie Dzielnicy XVIII 3,5 mln zł, nie jesteśmy w stanie dokonać monumentalnych inwestycji. Z tych środków można dofinansować wiele konkursów dla dzieci i młodzieży, można sfinansować projekty przeznaczone dla osób z niepełnosprawnościami, dla seniorów. W takich zadaniach dzielnice doskonale się odnajdują. Możliwość wspierania takich inicjatyw daje radnym ogromną satysfakcję. Radni dzielnicowi dbają też o wiele prostych remontów, np. chodników czy dróg osiedlowych. To wszystko to milowe kroki w poprawie komfortu życia mieszkańców. Jako przykład mogę podać pewien projekt. Mieszkańcy sugerowali, że chcieliby zadbać o zieleni, np. przy blokach. Mieli wiele pomysłów, jednak wówczas nie było jeszcze Zarządu Zieleni Miejskiej, który mógłby się tym zająć. W ten sposób stworzyliśmy projekt „Ogrody Osiemnastki”. Mieszkańcy składają swoje propozycje, a komisja wybiera najciekawsze z nich. Ich autorzy dostają środki z Dzielnicy na upiększenie swojego terenu. Obecnie takimi rzeczami zajmuje się ZZM. W ten sposób także aktywizujemy mieszkańców, by działali wspólnie dla dobra ogółu.

Jakie inwestycje są dziś najpilniejsze w Nowej Hucie?

SM: Nowa Huta jest dużą dzielnicą, przez wiele lat zaniedbywaną. Cały czas trzeba remontować chodniki, drogi, przeprowadzać rewitalizacje tak, by Nowa Huta mogła stać się krakowską perłą. Jesteśmy po I etapie rewitalizacji nowohuckich podwórek. Brali w tym czynny udział mieszkańcy, ich wszelkie uwagi i potrzeby zostały uwzględnione. Mam nadzieję, że już w tym roku będzie można podwórka aktywnie wykorzystać do odpoczynku i rekreacji. W poprzednich edycjach budżetu obywatelskiego został zgłoszony projekt rewitalizacji alei Róż, który zakłada powrót do jej dawnego wyglądu – z drzewami, zielenią i mieniącymi się w słońcu różami. W tym też jest bardzo duża zasługa mieszkańców, jak i radnych Dzielnicy XVIII. Ponadto cały czas modernizujemy ogródki jordanowskie, by najmłodszy nowohucianin miał gdzie się bawić. Nie mówiąc o drobnych naprawach infrastruktury. Choć myślę, że najpilniejsze i najważniejsze są zawsze te inwestycje, które wychodzą od mieszkańców i które aktywizują społeczność. A naszym zadaniem jest im pomagać i robić wszystko, aby to mieszkańcom żyło się jak najlepiej.





Nieistniejąca już willa Rożnowskich, zwana Madagaskarem / Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Spór o testament Józefa Czerneka

Pod koniec marca 1899 r. dziennik „Głos Narodu” poinformował swoich czytelników, że „rozprawa ustna w procesie spadkobierców śp. Czerneka przeciwko drowi Markowi i współnikom o unieważnienie testamentu została rozpisana na dzień 24 kwietnia godz. 9 rano do sali Nr. 39”. Podając tę informację, gazeta jednocześnie ubolewała, że wydarzenie to odbędzie się w sali, która „jest niesłychanie mała i może pomieścić niezmiernie szcuptą liczbę osób”, a przecież należy się spodziewać „licznych sprawozdawców i słuchaczy”.



Michał Koziot

Ta sensacyjna sprawa, która miała ściągnąć do sali sądowej liczne grono zainteresowanych, rzeczywiście przez długi czas bulwersowała krakowian. Wszystko rozpoczęło się 27 sierpnia 1898 r. Tego dnia ciężko chory Józef Czernek, były krakowski restaurator oraz właściciel – jak podawał dziennik „Czas” – „realności w Krakowie i willi Madagaskar w Dębnikach”, postanowił spisać testament.

W czasie rozprawy starano się ustalić, co wydarzyło się 27 sierpnia 1898 r., kiedy spisano ostatnią wolę Józefa Czerneka. Domagała się tego rodzina testatora. Było to zupełnie zrozumiałe, zważywszy na fakt, że tylko jeden z bratanków śp. Józefa Czerneka otrzymał w spadku po stryju 500 złotych reńskich. Mniejszą kwotę, bo wynoszącą 300 reńskich, odziedziczył Józef Sowiński, emerytowany urzędnik kolejowy, który opiekował się Czernekami w ostatnim okresie jego życia. Resztę majątku, a więc także wspomniane wyżej nieruchomości, otrzymać mieli: Zygmunt Marek, Ignacy Daszyński, Jan English oraz Franciszek Sułczewski. Cała ta czwórka – wymieniona w testamencie w takiej właśnie kolejności – byli to wybitni działacze Polskiej Partii

Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego. Mieli oni w jej imieniu dysponować odziedziczonym spadkiem.

Lecznicza wódka

Dokładne odtworzenie okoliczności spisania testamentu, jak zawsze w tego typu przypadkach, nastęrczało pewne trudności. Choć świadkami byli ludzie godni zaufania, prawnicy, lekarze, to jednak mecenas Adam baron Lewartowski, reprezentujący krewnych spadkodawcy, kwestionował przedstawianą przez nich wersję wydarzeń, które miały miejsce 27 sierpnia 1898 r. na Półwsiu Zwierzynieckim w domu oznaczonym numerem 24. Jednym ze świadków był Józef Sowiński, liczący przeszło 70 lat opiekun testatora. Złożył on obszernie zeznania. Twierdził, że Józefa Czerneka znał od około 10 lat. Czernek sprowadził się do niego 1 czerwca 1898 r. i był już wtedy „słabowity”. W sierpniu przeszedł dwie operacje. Po drugiej z nich poczuł się zdecydowanie gorzej. Jak zeznawał świadek, „majaczył i po nocach jęczał, tracąc przytomność w gorączce, skutkiem czego prawie co dwie godziny nacierano go wódką Molla, poczem (sic!) odyskiwał przytomność”. Rzeczywiście „wódka francuska Molla” była w tamtych czasach modnym i chętnie stosowanym specyfikiem. Reklamowano ją w krakowskiej prasie jako „środek uśmierający do wcierania przeciw rwaniu w członkach”, działający „wzmacniająco na muszkuły (sic!) i nerwy. W sądzie Sowiński twierdził, że jego sublokator był skłócony ze swoją rodziną. Kiedy raz przyszło dwóch krewnych do Czerneka, „to ten nakrył się kołdrą i nic do nich nie mówił”.

Jak zeznawał Sowiński, 27 sierpnia, „z rana, kiedy na moje zażyczenie tylko oczy wytrzeszczył i nic nie mówił, natarłem go wódką, on odyskał przytomność i prosił mnie, abym sprowadził do niego dra Marka, ale nie mówiąc, po co. Czyniąc jego woli zadość, odnalazłem dra Marka i sprowadziłem go do Czerneka wpół do 2 po południu. Czernek na moje zawiadomienie, że tego pana przyprowadziłem, nie odezwał się, tylko palcem na niego kiwnął, a ja ustąpiłem i stanąłem we drzwiach uchylonych, gdyż przypuszczałem, że mają jakieś sekrety między sobą. Stojąc we drzwiach nie słyszałem, co ze sobą mówili”.

Liczni goście

Rozmowa dr. Marka i Czerneka trwała krótko. Zygmunt Marek, wówczas liczący 27 lat, początkujący jurysta, a w przyszłości poseł do wiedeńskiej Rady Państwa i Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, po kilku minutach opuścił mieszkanie. Wkrótce jednak

wrócił z jakimiś dwoma panami, których Sowiński nie znał. Goście tylko przez chwilę byli w pokoju chorego, a wychodząc, zapowiedzieli, że zaraz znowu przyjdą. Rzeczywiście, jak zeznawał świadek, około godziny trzeciej po południu zjawili się dr Marek oraz sześciu nieznanych Sowińskiemu panów. Jeden z nich, zapewne doktor medycyny, „przystąpił do siedzącego Czerneka, włożył mu pod pachę ciepłomierz, a wyjąwszy go, oznajmił obecnym: »można«. Tymczasem w mieszkaniu zjawiono się dwóch nowych gości. Byli to dr Bolesław Komorowski, urzędowy lekarz gminy Półwsie Zwierzynieckie, którego pacjentem był Czernek, oraz jakiś nieznany Sowińskiemu pan, prawdopodobnie notariusz. Ów pan, jak zeznawał świadek, „zapytał Czerneka, na jaki cel chce swój majątek zapisać. Czernek oznajmił, że chce swój majątek zapisać na tych, co niewinnie po więzieniach siedzą i cierpią. Jeden z obecnych panów powiedział mu na to, że takie towarzystwo nie istnieje, chyba, że chce swój majątek przekazać partii socjalnej”.

W odpowiedzi na tę propozycję Czernek miał oświadczyć: „Ha! Niech i tak będzie”. Po tej odpowiedzi panowie zaczęli coś między sobą rodzić, a później pisać. Owym piszącym panem był „substitut notariusza p. Brzeskiego dr Nowak”, który w czasie rozprawy oświadczył, „że nieboszczyk nie stawiał warunku, aby obdarowani użyli majątek zapisany na cele partii socjalno-demokratycznej, lecz wyraził tylko życzenie, aby się tak stało”.

Zadeklarowany socjalista

Spisujący testament zapytał Czerneka, czy nie ma jakichś krewnych. Na to pytanie testator odpowiedział, że ma tylko jednego bratanka, którego imienia jakoś nie może sobie przypomnieć, ale zapisze mu 500 złotych reńskich. Zgodził się także na umieszczenie zapisu w kwocie 300 złotych reńskich na rzecz Sowińskiego. Gdy notariusz wpiisał, a następnie odczytał głośno, że zapis

Spisujący testament zapytał Czerneka, czy nie ma jakichś krewnych. Na to pytanie testator odpowiedział, że ma tylko jednego bratanka, którego imienia jakoś nie może sobie przypomnieć, ale zapisze mu 500 złotych reńskich.

dotyczy służącego, Sowiński stanowczo zaprotestował. Wytłumaczono mu jednak, że będzie to dla niego korzystne, gdyż jako rzekomy służący zapłaci niższy podatek od spadku.

Sąd wysłuchał zeznań świadków, między innymi dr. Komorowskiego, który twierdził że jego pacjent był zdeklarowanym socjalistą. Obaj mecenas, zarówno reprezentujący spadkobierców mecenas Gross, jak i działający w imieniu rodziny mecenas Lewartowski, dali prawdziwy popis sztuki oratorskiej.

Wyrok był korzystny dla strony pozwanej. Skargę oddalono, a rodzinę spadkodawcy skazano na zapłacenie kosztów sądowych w kwocie 126 złotych reńskich i 90 centów.

Spadek po właścicielu sławnego Madagaskaru zasilił konto partii. Potwierdzał to prof. Józef Buszko w książce „Ruch socjalistyczny w Krakowie 1890–1914 na tle ruchu robotniczego w Zachodniej Galicji”. Pisząc o socjalistycznej gazecie „Naprzód”, autor stwierdzał, że „Z końcem 1898 r. warunki finansowe tego pisma poprawiły się nieco, dzięki uzyskaniu przez partię dwu nieruchomości (domu i parceli) w formie sukcesji testamentowej po Józefie Czerneku”.



Kalendarium krakowskie

26 maja 1592

do Krakowa przybywa arcyksiężniczka Anna Habsburżanka, przyszła żona króla Zygmunta III.

27 maja 1886

„Nowa Reforma” donosi: „Na ostatnim posiedzeniu komisji sanitarnej postanowiono między innymi (sic!), aby codziennie wieczór dwa wozy oprawcy objeżdżały miasto celem usuwania psów, wólczących się bez opieki i kagańca. Na rogatek strażnicy czuwać będą, aby żaden pies ze wsi nie dostał się do miasta”.

28 maja 1886

w „Nowej Reformie” ukazuje się ogłoszenie: „Kawiarnia Wielanta w Rynku, istniejąca od lat 35 w tymże lokalu, z przystępnymi warunkami jest do sprzedania z wolnej ręki”.

29 maja 1877

„Czas” donosi o aresztowaniu Antoniego Wyroby, gospodarza ze Zwierzyńca, który zajmuje się łapaniem i sprzedażą ptaków śpiewających.

30 maja 1592

na Wawelu trwa uczta weselna Zygmunta i Anny.

31 maja 1885

„Nowa Reforma” donosi, że za „podrzucenie dziecięcia na Półwsiu Zwierzynieckim” aresztowano Rozalię Niedzielę.

1 czerwca 1912

otwarto Hotel Francuski.

2 czerwca 1891

położono kamień węgielny pod budynek Teatru Miejskiego na pl. św. Ducha.

3 czerwca 1906

w „Nowej Reformie” ukazuje się ogłoszenie: „Pracownia rzeźbiarska Fr. Stycznia w Półwsiu Zwierzynieckim (sic!) przy Krakowie przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty kościelne podług własnych lub nadesłanych wzorów”.

4 czerwca 1898

w sali Sokola obraduje „komitet wiankowy”.

5 czerwca 1883

„Nowa Reforma” ubolewa: „Przedmieścia nasze nie mają prawie żadnej kanalizacji”.

Przetargi na sprzedaż nieruchomości gruntowych organizowane 17 czerwca 2021 r.

Gmina Miejska Kraków oferuje do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego niżej wymienione nieruchomości stanowiące własność Gminy Miejskiej Kraków.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu wraz z mapami zamieszczona jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl

/Ogłoszenia i Komunikaty/Nieruchomości Miasta Krakowa/Przetargi na Nieruchomości. Szczegółowe informacje odnośnie do nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu można uzyskać w Wydziale Skarbu Miasta ul. Kasprowicza 29 w godzinach pracy urzędu pod numerem tel. 12 616- 98-08.

położenie	oznaczenie nieruchomości i powierzchnia w ha	przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	cena wywoławcza	wadium wpłata do 14.06.2021	godz.
ul. Heltmana	dz. nr 138/1 o powierzchni 0,0421 ha; obr. P-49, jednostka ewidencyjna Podgórze	tereny zabudowy usługowej U.2	432 500,00 zł	44 000,00	10.00
ul. Rusiecka	dz. 329/6 o powierzchni 0,0905 ha oraz udział 1/8 części dz. 329/5 o powierzchni 0,1103 ha, obr. NH-21, jednostka ewidencyjna Nowa Huta	tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej MN	92 400,00	9 300,00	11.00
ul. Rusiecka	dz. 329/7 o powierzchni 0,0940 ha oraz udział 1/8 części dz. 329/5 o powierzchni 0,1103 ha, obr. NH-21, jednostka ewidencyjna Nowa Huta	tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej MN	95 600,00	9 600,00	11.00
ul. Rusiecka	dz. 329/8 o powierzchni 0,1059 ha oraz udział 1/8 części dz. 329/5 o powierzchni 0,1103 ha, obr. NH-21, jednostka ewidencyjna Nowa Huta	tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej MN	106 500,00	10 700,00	11.00
ul. Rusiecka	dz. 329/9 o powierzchni 0,1170 ha oraz udział 1/8 części dz. 329/5 o powierzchni 0,1103 ha, obr. NH-21, jednostka ewidencyjna Nowa Huta	tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej MN	116 600,00	11 700,00	11.00

Przetargi na sprzedaż lokali mieszkalnych organizowane w dniu 22 czerwca 2021 r.

położenie	powierzchnia w m kw.	terminy oglądania lokali	cena wywoławcza	wadium wpłata do 17.06.2021	godz.
lokal mieszkalny nr 61 ul. Kobierzyńska 95	72,17 + piwnica 2,28	19 maja i 9 czerwca 2021 r. w godz. 14.00-14.30	488 000,00	49 000,00	9.00
lokal mieszkalny nr 5 ul. Smolki 12A	96,31 + piwnica 14,74	31 maja i 11 czerwca 2021r. w godz. 14.30-15.00	772 000,00	78 000,00	10.00
lokal mieszkalny nr 7 ul. Smolki 12A	75,27 + piwnica 19,14	31 maja i 11 czerwca 2021r. w godz. 14.30-15.00	632 000,00	64 000,00	11.00
Lokal mieszkalny nr 12 ul. Rzeźnicza 2	83,76	18 maja i 10 czerwca 2021 r. w godz. 14.00-14.30	570 000,00	57 000,00	12.00


Kraków


481 mieszkań
przy ul. A. Szwed-Śniadowskiej

Mieszkanie Plus

nabór wniosków:
31.05 - 20.06.2021

krakow.mdr.pl
infolinia: 22 703 43 49

 **Kraków**


centrum kultury
DWOREK
białoprądnicki

JAZZK radio **KULTURA**

włącz kulturę

dworek tv

CENTRUM KULTURY „DWOREK BIAŁOPRĄDNICKI” - INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

 **Kraków**



CHODŹ NA POLE!

**ODKRYJ, ILE MOŻLIWOŚCI DAJE
CI MIASTO, ŻEBY AKTYWNI
SPĘDZAĆ CZAS**

KRAKÓW
W FORMIE

więcej na:

www.krakow.pl